Egzemplarz obowiązkowy

Twój głos oddany na listę Frontu Jedności Narodu — to poparcie programu odnowy naszego życia

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Wydanie A

Cena 50 gr

NAKŁAD 87.519 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, czwartek 17 stycznia 1957 roku | Nr 14 (3160)

■ Ocena sytuacji międzynarodowej

■ Sprawa stosunków między krajami socjalistycznymi

Wspólne oświadczenie Polski i Chin

WARSZAWA (PAP). 16.1 o godz. 8.30 rano odbyło się w Belwederze podpisanie wspólnego oświadczenia delegacji rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej.

Oto tekst tego oświadczenia:

Na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przebywała w Polsce z wizytą przyjaźni w dniach od 11 do 16 stycznia 1957 roku chińska delegacja rządowa pod przewodnictwem premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-laia.

W czasie wizyty odbyły się rozmowy pomiędzy delegacjami rządowymi obu krajów.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze oraz w duchu wzajemnego zrozumienia i braterskiej jedności.

W czasie rozmów dokonano szerokiej wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju i umocnienia wzajemnych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową, a także na temat umocnienia solidarności wszystkich krajów obozu socjalizmu oraz na temat podstawowych problemów obecnej sytuacji międzynarodowej. Obie strony osiągnęły całkowitą zgodność w następujących omawianych sprawach.

I

Obie delegacje stwierdzają, że dzięki stanowczemu odporowi, z którym spotkała się działalność agresywnych sił imperialistycznych wrogich postępowi, socjalizmowi i pokojowi — istniejące w ostatnich miesiącach 1956 roku napięcie w sytuacji międzynarodowej — w ostatnim okresie doznało pewnego złagodzenia. Jednakże koła imperialistyczne nie rezygnują bynajmniej z polityki wytwarzania napięcia międzynarodowego, z prób tłumienia walki narodowowyzwoleńczej narodów Azji i Afryki, nie wyrzekają się również wysiłków zmierzających do poróżnienia krajów socjalistycznych i podważania stosunków wewnętrznych w tych krajach.

Chociaż w szeregu krajów Europy zachodniej wzrasta opór przeciw polityce bloków wojennych, mocarstwa zachodnie powzięły decyzję wyposażenia uczestników NATO łącznie z Niemiecką Republiką Federalną w broń atomową, czynnie reaktywują odwetowe siły militarzymu w Niemczech zachodnich, co raz jeszcze potwierdza agresywny charakter tego paktu.

Sytuacja ta stanowi groźbę nie tylko dla krajów sąsiadujących z Niemcami i dla samego narodu niemieckiego, lecz także dla wszystkich narodów na świecie.

Na Bliskim Wschodzie agresja anglo-francusko-izraelska przeciwko Egiptowi była przejawem polityki sił kolonialnych i imperialistycznych w stosunku do całego Bliskiego i Środkowego Wschodu. Wskutek zdecydowanego odporu Egiptu, solidarnej postawy narodów arabskich oraz poparcia krajów socjalistycznych i wszystkich miłujących pokój państw i narodów, anglo-francuski plan agresji załamał się. Stany Zjednoczone usiłują obecnie drogą nacisku ekonomicznego i militarnego przejąć kolonialną pozycję Anglii i Francji na Bliskim i Środkowym Wschodzie i ujarzmić narody tego rejonu. Tego rodzaju polityka nie tylko jest sprzeczna z interesami narodów tej strefy, ale również z interesami narodów całego świata.

Również na Dalekim Wschodzie Stany Zjednoczone prowadzą politykę bloków militarnych, co stanowi zagrożenie narodowo-wyzwoleńczych interesów narodów tego rejonu. Obie strony stwierdzają, że jest to droga fałszywa, skazana na niepowodzenie.

Narody całego świata pragną pokoju. Dla osiągnięcia tego celu bloki wojenne powinny być zastąpione przez system zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju. Polityka zbrojeń i przygotowań wojennych powinna być zastąpiona przez politykę porozumień międzynarodowych w sprawie rozbrojenia i zakazu użycia broni masowej zagłady. Polityka zimnej wojny powinna być zastąpiona przez politykę pokojowego współistnienia i współpracy międzynarodowej opartej na zasadach równości i wzajemnych korzyści, niezależnie od różnic ustrojowych i politycznych, dzielących różne państwa.

Oba kraje popierają propozycje rozbrojeniowe Związku Radzieckiego z dnia 17 listopada 1956 roku uważając, że stwarzają one nowe możliwości posunięcia naprzód sprawy rozbrojenia, a realizacja zakazu doświadczeń z bronią atomową i wodorową może się stać pierwszym doniosłym krokiem w tym kierunku.

Powszechne zastosowanie w życiu międzynarodowym pięciu zasad pokojowego współistnienia, na których wiele krajów oparło już swe stosunki międzypaństwowe mogłoby przyczynić

(Dalszy ciąg na str. 2)

Niecodzienna uroczystość w Akademii Medycznej

Łódzka Akademia Medyczna obchodzi dzisiaj miłą uroczystość święcenia jubileuszów trzech swoich profesorów. **Prof. dr Stefan Bagiński**, dziekan wydziału lekarskiego AM, obchodzi 40-lecie pracy dydaktyczno-naukowej.

Prof. dr Adam Czartkowski, dziekan wydziału farmaceutycznego, obchodzi 50-lecie pracy dydaktyczno-naukowej. Również **prof. dr Franciszek Venulet**, kierownik Zakładu Patologii Ogólnej obchodzi 50-lecie pracy naukowej i dydaktycznej.

* * *

Czcigodnym Jubilatom najserdeczniejsze życzenia zdrowia i sukcesów w dalszej pracy składa

REDAKCJA

Dziś! Dziś!

punktualnie po południu czasu łódzkiego ukazuje się

„Karuzela"

z demokratycznym SENNIKIEM EGIPSKIM MISS UNIWERSUM KUZYNKĄ KILKOMA POTWORAMI Z ZOO AGAPITEM KRUPKĄ i całkiem nowym repertuarem 30 karykaturzystów i 50 humorystów 16 STRON na ilustracyjnym papierze 1 zł — w kioskach „Ruchu".

Konferencja prasowa w Belwederze

Czou En-lai odpowiadał na pytania dziennikarzy

WARSZAWA (PAP). — Bezpośrednio po uroczystości podpisania wspólnego oświadczenia delegacji rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się w jednej z sal Belwederu, który był rezydencją premiera, konferencja prasowa.

Jedno z pytań, postawionych przez dziennikarzy polskich, brzmiało:

— Jak oceniacie sytuację i pracę partii i rządu polskiego?

— Odpowiedź na to pytanie daje już mój pierwszy toast na wczorajszym przyjęciu. W naszym wspólnym oświadczeniu jest jedno zdanie, które brzmi następująco: „Chińska Republika Ludowa popiera wysiłki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w umacnianiu socjalizmu w oparciu o leninowskie zasady".

Odpowiadając na pytanie, zadane przez dziennik „Słowo Powszechne", Czou En-lai oświadczył:

— Do naszej walki rewolucyjnej i budownictwa socjalistycznego mobilizujemy zawsze i zespalamy wszystkie siły, które da się zespolić i zmobilizować w naszym kraju.

W naszym kraju liczymy ponad 100 milionów wierzących buddystów, a wierzących muzułmanów — ponad 10 milionów. Wierzących katolików i protestantów jest kilka milionów. Są oni wierzącymi, ale równocześnie są oni patriotami, dlatego też biorą udział w naszym budownictwie.

Prosimy dziennikarzy wierzących, ażeby przyjechali do Chin i przekonali się o tym osobiście.

M. in. jeden z korespondentów zapytał czy delegacje rządów Polski i Chin Ludowych podczas rozmów w Warszawie doszły do wspólnego stanowiska w sprawie tragicznych wydarzeń węgierskich.

Premier Czou En-lai odparł, że stanowisko obu rządów znalazło wyraz we wspólnej deklaracji, podpisanej tuż przed konferencją.

Korespondent United Press zapytał, czy pierwszy sekretarz KC KPZR — N. Chruszczow odwiedził już kiedyś Pekin i czy nie jest obecnie przewidziany jego przyjazd do Chin.

W odpowiedzi premier Czou En-lai stwierdził, że N. Chruszczow nigdy jeszcze nie był w Pekinie, a w sprawie jego ewentualnej wizyty nic odpowiedzieć na razie nie może.

Pytano również, czy premier Czou En-lai przewiduje spotkanie i rozmowę z prezydentem FLRJ Tito. Premier Rady Państwowej ChRL w odpowiedzi na to pytanie stwierdził, że nie posiada informacji na ten temat.

Premier Czou En-lai opuścił Warszawę udając się do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). Po 5-dniowym pobycie w naszym kraju premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai wraz z członkami delegacji rządu Chin Ludowych i osobami towarzyszącymi żegnany z wielką serdecznością opuścił w godzinach porannych 16 bm. Warszawę, udając się do Budapesztu.

Na lotnisku żegnali delegację chińską członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Cyrankiewicz, Wł. Gomułka, E. Ochab, A. Rapacki i A. Zawadzki, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — J. Dembowski i St. Kulczyński, wiceprezes Rady Ministrów Z. Nowak, sekretarz Rady Państwa St. Skrzeszewski, członkowie Rady Państwa: A. Juszkiewicz, O. Lange i S. Matuszewski oraz ministrowie.

Apel Komitetu Łódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej do młodzieży robotniczej i studenckiej Łodzi

Obecnie istniejąca sytuacja polityczna w naszym kraju jest trudna i skomplikowana. Konsekwentne urzeczywistnienie idei suwerenności i socjalistycznej demokracji w naszym państwie nakłada na nas wszystkich obowiązek zachowania powagi i spokoju, zobowiązuje nas do zachowania kultury politycznej i zdyscyplinowania.

Wszelką demagogię i ordynarne warcholstwo, które zakłócają prawidłowy przebieg demokratycznej agitacji przedwyborczej, stanowczo potępiamy.

Wzywamy Was, Koleżanki i Koledzy, do bezwzględnego i publicznego potępiania tych wszystkich krzykaczy, którzy szkalując postępowych czołowych działaczy politycznych PZPR, kandydatów na posłów do Sejmu, dążą do skompromitowania odnowy naszego życia, którzy w konsekwencji liczą na obalenie władzy ludowej w naszym kraju.

Wzywamy Was, Koleżanki i Koledzy do stanowczej obrony listy zgłoszonej przez Front Jedności Narodu. Demaskujcie warchołów i krzykaczy, którzy histerycznym głosem nawołują do bojkotu wyborów.

Wzywamy Was, Koleżanki i Koledzy do spełnienia patriotycznego obowiązku każdej Polki i każdego Polaka — do wzięcia udziału w głosowaniu.

W imię naszej polskiej racji stanu jesteśmy za socjalizmem, suwerennością i demokracją. Wyrażamy stanowcze i gorące, właściwe młodym sercom i umysłom, poparcie dla VIII Plenum PZPR. Chcemy budować polski model socjalizmu razem z tymi, którzy przygotowali VIII Plenum, doprowadzili do jego zwycięstwa i którzy dziś uczestniczą w trudnym dziele urzeczywistnienia linii politycznej i gospodarczej VIII Plenum.

Koleżanki i Koledzy!

Aby linia VIII Plenum zatriumfowała, powinniśmy:

20 stycznia wszyscy stanąć przy urnach wyborczych.

Oddać nasze głosy na czołowych kandydatów z listy Frontu Jedności Narodu.

KOMITET ŁÓDZKI ZMS

Popieramy apel Władysława Gomułki

Głosujemy bez skreśleń!

WARSZAWA (PAP). — Apel Władysława Gomułki, wzywający do głosowania na pierwszych kandydatów z list Frontu Jedności Narodu, do oddawania kart bez skreśleń, znalazł szeroki oddźwięk wśród społeczeństwa Warszawy. W środę, 16 bm., podobnie jak w dniu poprzednim, dawano temu wyraz na licznych zebraniach i masówkach przedwyborczych, m. in. w WZPO-2, ZBM-Południe, w Komendzie Straży Pożarnej, CDT.

W świetlicy WZPO-2 zebrało się ponad 2 tys. osób, które uchwaliły apel do wszystkich szwaczek, krawców, tkaczy, włókniarzy przemysłu odzieżowego i włókienniczego, do partyjnych i bezpartyjnych.

„Przed kilku dniami — czytamy w apelu — gościliśmy w naszej fabryce tow. Władysława Gomułkę, kandydata naszego okręgu wyborczego — robotniczego Grochowa i Pragi. Po wysłuchaniu jego przemówienia uważamy za słuszne przekazać Wam nasz apel.

Apelujemy do Was o przeciwstawienie się reakcyjnym demagogom i plotkarzom, zmierzającym do rozbicia jedności narodu: nie wierzcie im, gdy rzucają hasła wzywające do wykreślania kandydatów z listy Frontu Jedności Narodu.

Apelujemy do Was, abyście razem z nami z myślą o wspaniałym programie październikowej odnowy wrzucali do urn kartki wyborcze na kandydatów listy Frontu Jedności Narodu. Apelujemy, abyście nie skreślali członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — współtowarzyszy Wiesława".

* * *

W wielu łódzkich zakładach pracy odbywają się zebrania, na których robotnicy, odpowiadając na apel Władysława Gomułki, podejmują uchwały wzywające do oddawania głosów bez żadnych skreśleń.

Oto np. w dniu wczorajszym załoga Budowy Elektrociepłowni w Łodzi podjęła uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Załoga nasza, głosując w dniu 20 stycznia na listę kandydatów FJN, daje w ten sposób wyraz przywiązania i zaufania do partii i rządu, które po dniach października konsekwentnie realizują uchwały VIII Plenum KC Partii, program całego narodu".

Podobną uchwałę podjęli pracownicy Technikum Przemysłu Włókienniczego.

Na zebraniu uczniów VIII Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi uczniowie-wyborcy zapewnili, iż będą głosować na listę kandydatów FJN bez żadnych skreśleń.

Podobnej treści rezolucje podjęli pracownicy Łódzkich Zakładów Produkcji Kolder, Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Zgierzu oraz pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi Łódź — Śródmieście — Widzew.

* * *

Mam głębokie zaufanie do Władysława Gomułki, do jego programu politycznego i dlatego na Jego apel głosować będę na pierwszych kandydatów umieszczonych na liście. Uważam, że w ten sposób opowiem się za VIII Plenum, pomogę w utrwaleniu tego, cośmy już dzięki jego uchwałom zdobyli i przyczynię się do dalszej demokratyzacji naszego życia. Jestem głęboko przekonany, że tak myśli każdy uczciwy i rozsądny człowiek, który zdaje sobie sprawę ze znaczenia nadchodzących wyborów dla kraju.

RYSZARD SUPERNAK
nauczyciel Szkoły III TPD im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

Około 18 mln. uprawnionych do głosowania

Informacje na temat sprawdzania spisów wyborców pozwalają przewidywać, że frekwencja przy urnach będzie w dniu 20 bm. wysoka. Wg szacunkowych obliczeń jest w naszym kraju ok. 18 milionów osób uprawnionych do głosowania, czyli o 1,5 mln więcej niż w poprzednich wyborach.

Do 16 bm. sprawdziło spisy ok. 75 proc. ogółu uprawnionych, a do 18 bm. — kiedy upływa termin — procent ten będzie zapewne znacznie wyższy, ponieważ frekwencja w lokalach wyborczych jest nadal duża. Fakt ten stanowi najlepszy wskaźnik zainteresowania wyborami ogółu społeczeństwa.

E. Osóbka Morawski nie będzie kandydował z listy Frontu Jedności Narodu

WARSZAWA (PAP). — Biorąc pod uwagę, że ob. Edward Osóbka-Morawski, członek PZPR, kandydujący z listy Frontu Jedności Narodu w Okręgu nr 44 — Lublin, w toku kampanii wyborczej w swoich wystąpieniach zajął stanowisko zasadniczo sprzeczne z programem Frontu Jedności Narodu — Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych w Lublinie, na wniosek KC PZPR, postanowiła wycofać kandydaturę E. Osóbki-Morawskiego z listy kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Nominacje

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów powołał na stanowiska zastępców przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów: Leona Kasmana, Mieczysława Lesza, Kazimierza Secomskiego, Bolesława Strużka i Adama Wanga.

Na członków Komisji Planowania przy Radzie Ministrów powołani zostali: Jan Drewnowski, Edward Drożniak, Edward Twaszkiewicz, Michał Kalecki i Józef Kulesza.

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów powołał na stanowiska doradców ministra rolnictwa ob. ob.: Feliciana Dembińskiego — profesora Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu i inż. Witolda Maringę — z Wydziału Nauk Rolniczych Polskiej Akademii Nauk.

DZIŚ O GODZ. 10.30 w auli UŁ ul. Buczka 27, odbędzie się MASOWE SPOTKANIE studentów uczelni łódzkich z KANDYDATAMI NA POSŁÓW.

W spotkaniu wezmą udział: Ignacy Loga-Sowiński, Roman Zambrowski, Michalina Tatarkówna-Majkowska.

Co nam da nowy program rolny

Prof. J. Okuniewski wypowiada się na temat uchwały KC PZPR i NK ZSL

WARSZAWA (PAP). Opublikowane przed kilku dniami wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej wywołały ogromne zainteresowanie w całym społeczeństwie, a zwłaszcza na wsi. Są one przedmiotem wielu rozważań, rozmów i dyskusji. Wiele się mówi o nich na spotkaniach wyborców z kandydatami na posłów.

W związku z tym zainteresowaniem redakcja Polskiej Agencji Prasowej PAP i „Trybuny Ludu" zwróciły się do kilku wybitnych ekonomistów i działaczy z prośbą o wypowiedzenie swych uwag i poglądów na temat nowej polityki rolnej. Poniżej publikujemy pierwszą z tych wypowiedzi. Są to poglądy znanego ekonomisty, kierownika Katedry Ekonomii Politycznej w SGGW w Warszawie — prof. Józefa Okuniewskiego.

— Podstawowym warunkiem rozwoju wszelkiej produkcji towarowej — oświadczył prof. Okuniewski — jest jej opłacalność. Ta banalna prawda ignorowana była w naszym życiu gospodarczym z opłakanymi dlań skutkami. Szczególnie ujemne skutki przyniosło bagatelizowanie zasady opłacalności w rozwoju produkcji rolnej.

Ogłoszone przed kilku dniami wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej, zapowiadające wprowadzenie istotnych zmian w systemie wymiany towarów między miastem a wsią, mają duże znaczenie dla stopniowego stworzenia warunków opłacalności produkcji rolnej.

Za najbardziej fundamentalny punkt tej części wytycznych, która mówi o wymianie towarowej między miastem i wsią, uważam stwierdzenie, **że stosunki ekonomiczne między miastem i wsią, między przemysłem a rolnictwem powinny opierać się na zasadach stale rozwijającej się kontraktacji, na stałym rozszerzaniu rynku na wsi oraz na wymianie rynkowej, regulowanej środkami ekonomicznymi przez państwo.** Konsekwentna realizacja tych zasad prowadzić musi do ustalenia cen produktów rolnych i środków produkcji dostarczanych rolnictwu w oparciu o wymagania prawa wartości i rozmiary produkcji przy przestrzeganiu zasady nie podwyższania cen na artykuły spożywcze. Nowe wytyczne w sprawie wymiany towarowej wieś — miasto tak właśnie rozumiem.

Przyjęta zasada — stwierdził dalej prof. Okuniewski — oznacza kierunek na **definitywne zerwanie z dotychczas stosowaną zasadą regulowania towarowości gospodarstw chłopskich administracyjnym trybem tzn. przez dostawy obowiązkowe, co w konsekwencji prowadziło do premiowania gospodarki naturalnej, do dyskryminacji produkcji towarowej — zwłaszcza zboża.** Nowa polityka, zapowiadająca likwidację tego systemu, stwarza podstawy do rozwoju produkcji towarowej, zapewnia ona opłacalność tej produkcji.

Niestety, trudna sytuacja ekonomiczna kraju uniemożliwia natychmiastową likwidację dostaw obowiązkowych. Niemniej postanowiono je poważnie zmniejszyć, podnosząc jednocześnie ceny. Dostawy zbóż mają być zmniejszone o 1/3, a cena za dostarczone zboże wzrośnie o 100 proc. **Oznacza to gruntowną zmianę w dochodach gospodarstw.**

Podwyższone z dniem 1 bm. ceny na materiały budowlane spowodują wzrost wydatków i pochłoną część zwiększonych dochodów z tytułu zmiany cen zboża i obniżenia wymiaru dostaw obowiązkowych. Część ta nie będzie jednak duża.

Konsekwentne, stopniowe realizowanie zasady, że wymiana towarowa regulowana będzie przez państwo środkami ekonomicznymi, pozwoli wreszcie zasypać przepaść dzielącą przemysł od potrzeb rolnictwa. Tę przepaść stwarzały: system dostaw obowiązkowych i związany z nimi wadliwy system cen oraz niesłuszna proporcja w rozwoju między poszczególnymi dziedzinami przemysłu.

Nie wykorzystana w okresie sześciolatki szansa dla rozwoju rolnictwa, jaką stwarzało uprzemysłowienie kraju w postaci szybko rozszerzającego się rynku wewnętrznego, będzie się odradzać w miarę likwidacji dostaw obowiązkowych i ustalania cen na produkty rolne i środki produkcji dla rolnictwa na uzasadnionym ekonomicznie poziomie. Rosnące dochody wsi stwarzać będą nie tylko bodźce lecz i realne możliwości zwiększenia nakładów na podnoszenie produkcji rolnej.

Najlepszy nawet system cen nie wystarczy jednak — oświadczył następnie prof. Okuniewski — by stworzyć trwałe warunki dla rozwoju produkcji rolnej. Nieodzownym warunkiem jej wzrostu jest również odpowiadające rosnącym dochodom wsi zwiększanie zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji. Oznacza to, że istnieje konieczność przestawienia przemysłu na szybki wzrost produkcji środków produkcyjnych dla rolnictwa.

Niepokoi jednak w opublikowanych wytycznych KC PZPR i NK ZSL nikły wzrost zaopatrzenia w nawozy sztuczne, które przecież najbardziej bezpośrednio wpływają na plony. Sejm, który niedługo wybierzemy, będzie musiał szukać nowych sposobów dla zasadniczej poprawy w tym zakresie.

W przeddzień 12 rocznicy wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA (PAP). 16 bm., w przeddzień 12 rocznicy wyzwolenia Warszawy lud stolicy uczcił pamięć bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, którzy polegli w walkach o wyzwolenie stolicy Polski spod hitlerowskiej okupacji.

Na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich, gdzie żołnierze WP zaciągnęli warty honorowe, złożyła wieniec delegacja KW PZPR.

Liczne wieńce i wiązanki kwiatów złożyło społeczeństwo stolicy pod Pomnikiem Wdzięczności oraz na płytach żoliborskiej i czerniakowskiej.

Konferencja paktu bagdadzkiego

PARYŻ (PAP). — Dnia 19 stycznia rozpoczną się w Ankarze obrady przedstawicieli krajów muzułmańskich — sygnatariuszy paktu bagdadzkiego. W konferencji wezmą udział premierzy Iranu, Iraku, Pakistanu i Turcji oraz ministrowie spraw zagranicznych tych państw, z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Pakistanu.

Porządek dzienny obrad przewiduje omówienie spraw Bliskiego Wschodu, związanych z doktryną Eisenhowera.

Dalsze projekty eksperymentów gospodarczych zaakceptowane przez komisję partyjno — rządową

WARSZAWA (PAP). — 16 bm. odbyło się kolejne posiedzenie grupy roboczej komisji partyjno - rządowej do spraw eksperymentów gospodarczych. Jak już informowaliśmy, grupa robocza tej komisji zajmować się będzie sprawami eksperymentów w naszej gospodarce do czasu rozpoczęcia pracy przez Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów.

16 bm. grupa robocza komisji zaakceptowała projekty eksperymentalnych zasad gospodarowania w zakładach im. K. Świerczewskiego, w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie oraz zakładach A-3 im. J. Krasickiego we Włochach pod Warszawą.

We wszystkich zaakceptowanych projektach wprowadzono zmiany, dotyczące finansowania przedsiębiorstw i ich współpracy z bankami. Projekt eksperymentu Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, który miał być również zaakceptowany, rozpatrywany będzie na następnym posiedzeniu w dniu 23 bm.

PAŃSTWO rezygnuje jedynie z zarządzania małymi młynami

Oprócz wielkich młynów przemysłowych, państwo prowadzi również ok. 5 tys. różnego rodzaju młynów gospodarczych, z usług których korzystają chłopi. W zeszłym roku — jak się oblicza — młyny te przyniosły państwu ponad 80 mln zł dochodu. Jednakże zarządzanie niektórymi młynami pochłania więcej pieniędzy, aniżeli wynoszą dochody płynące z ich usług.

Z tych względów w ostatnich kilku miesiącach pod prywatny zarząd przekazano kilkadziesiąt małych młynów gospodarczych, przeważnie o zdolności przemiałowej poniżej 5 ton na dobę.

Zdarzają się jednak wypadki, że z przywileju tego starają się również skorzystać właściciele dużych młynów, które nie podlegają reprywatyzacji. Wielu z nich przy tym posługuje się różnego rodzaju kombinacjami. Wszelkie tego rodzaju usiłowania skazane są z góry na niepowodzenie, gdyż młyny o zdolności przemiałowej ponad 5 ton pozostaną nadal w rękach państwa. I dlatego ważna jest sprawa jak najszybszego ogłoszenia zapowiadanej od dłuższego czasu uchwały Rady Ministrów, która uregulowałaby wszystkie tego rodzaju zagadnienia, w tym również sprawę nierentownych młynów gospodarczych.

Uczeni radzieccy członkami PAN

MOSKWA (PAP). W ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie odbyło się 15 bm. uroczyste wręczenie dyplomu członków rzeczywistych Polskiej Akademii Nauk wybitnym uczonym radzieckim.

Charge d'affaires PRL w ZSRR, Józef Banak odczytał uchwałę Polskiej Akademii Nauk o wybraniu na jej członków rzeczywistych uczonych: A. Kołmogorowa, G. O. Krzyżanowskiego, A. Frumkina — członków Akademii Nauk ZSRR oraz P. Budnikowa — członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR.

J. Banak złożył gratulacje uczonym i wyraził przekonanie, że współpraca polskich i radzieckich przedstawicieli nauki przyczyni się do rozwoju nauki i gospodarki obu krajów.

ROZMOWY między delegacjami komunistycznych partii Francji i CSR

PRAGA (PAP). W dniu 16 bm. w Pradze rozpoczęły się rozmowy między delegacjami KC Francuskiej Partii Komunistycznej i KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Francuską Partię Komunistyczną reprezentują: F. Billoux, J. Vermeersch, G. Seguy i P. Villon, a Komunistyczną Partię Czechosłowacji — A. Novotny, V. Siroky, Z. Fierlinger, V. Kopecky, J. Hendrych, V. Koucky i G. Soucek.

Ze świata

KAIR. — Jak podaje bliskowschodnia agencja prasowa MEN, prezydent Egiptu Nasser przyjął przewodniczącego narodowej partii Sudanu — Ismaił el Azhari wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Po spotkaniu El Azhari oświadczył, że zarówno naród egipski, jak i sudański całkowicie popierają politykę prezydenta Nassera.

DELHI. — Dnia 15 bm. Dalaj Lama i Panczen Lama wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli specjalnym pociągiem do stolicy Bengalu zachodniego — Kalkuty.

Wieczorem wydano w Kalkucie przyjęcie na cześć przybyłych gości. Na przyjęciu obecny był również premier Indii — Nehru.

NOWY JORK. — Znana włoska aktorka Sophia Loren, podpisała trzyletni kontrakt z hollywoodzką wytwórnią filmową Paramount Pictures. Wystąpi ona w 4 filmach realizowanych przez tę wytwórnię.

PARYŻ. — Chmary szarańczy zaatakowały południowe i środkowe obszary Maroka. Ludność przystąpiła do energicznego zwalczania owadów.

PRAGA. — Przebywający z wizytą w Czechosłowacji minister spraw zagranicznych Nepalu, Chuda Prasad Sharma opuścił we wtorek Pragę, żegnany przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czechosłowacji.

DEPESZA Macmillana do Bułganina

LONDYN (PAP). — Premier W. Brytanii, Harold Macmillan wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina depeszę z podziękowaniem za nadesłaną mu depeszę gratulacyjną z okazji objęcia przez Macmillana stanowiska premiera.

Uważam — pisze m. in. w depeszy Macmillan — iż ja i Pan możemy wspólnie pracować nad rozwojem stosunków brytyjsko-radzieckich.

Na łamach prasy brytyjskiej

Krytyka pod adresem Dullesa

LONDYN (PAP). W związku z pismem wystosowanym przez prezydenta Eisenhowera do nowego premiera brytyjskiego Macmillana, dziennik „Daily Telegraph" stwierdza z ubolewaniem, że w piśmie prezydenta USA nie było żadnej wzmianki na temat solidarności angielsko-amerykańskiej. Przy okazji dziennik wyraża się krytycznie o polityce Dullesa, która w przeszłości „ujawniła szereg niekonsekwencji" i stwierdza, że nadszedł czas, by USA i Wielka Brytania otworzyły nowy rozdział w swych wzajemnych stosunkach, organizując spotkania między Eisenhowerem a Macmillanem.

Stosunek Dullesa do problemu Bliskiego Wschodu nie znajduje uznania także w oczach dziennika „Scotsman", który wyrażając pogląd, że zagadnienie rozwoju ekonomicznego krajów arabskich powinno należeć raczej do organizacji o charakterze międzynarodowym, stwierdza wręcz, że dopóki Dulles pozostawać będzie na stanowisku sekretarza stanu, dopóty brak będzie zaufania do polityki USA.

„Cechujące Dullesa brak taktu i niezdecydowanie oraz jego zwyczaj składania pełnych siły oświadczeń, które następnie ulegają rozwodnieniu, bardziej niepokoją sprzymierzeńców USA niż jego ostrzeżenia przed Rosją" — pisze dziennik.

Czou En-lai przybył do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP). W środę o godz. 11.30 przybyła do Budapesztu samolotem TU-104 delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Czou En-laiem na czele.

Ze strony rządu węgierskiego witali gości na lotnisku: Istvan Dobi — przewodniczący Rady Prezydialnej Republiki, premier Janos Kadar wraz z członkami rządu, przedstawiciele Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego w Budapeszcie oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Po odegraniu hymnu chińskiego i węgierskiego Czou En-lai i marszałek He Lung w towarzystwie premiera Kadara i ministra sił zbrojnych dr Ferenca Muennicha przeszli przed frontem kompanii honorowej, po czym dzieci szkolne powitały gości, wręczając im bukiety kwiatów.

Premier Kadar wygłosił następnie przemówienie, na które odpowiedział Czou En-lai.

Z KRAJU

■ Przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z inicjatywy pracowników naukowych Wydziału Prawa powołano komitet organizacyjny Wolnej Wszechnicy Robotniczej. Celem Wszechnicy będzie uzupełnianie wykształcenia robotników, działaczy organizacji społecznych i politycznych.

■ Zarząd Główny Związku Młodych Demokratów na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 16 bm. podjął uchwałę o rozwiązaniu Związku Młodych Demokratów na wszystkich szczeblach organizacji.

Zarząd Główny uważa, że byli członkowie Związku Młodych Demokratów będą mieli możność działania w kołach młodych Stronnictwa Demokratycznego i klubach dyskusyjnych.

■ 19,5 miliarda kilowatogodzin energii elektrycznej wyprodukowano w Polsce w ub. roku. Jest to 5 razy więcej, niż w 1938 r. (3.977 mln kWh). Blisko 7-krotnie wzrosło w tym czasie zużycie energii elektrycznej na 1 mieszkańca, ze 105 do 694 kWh.

Mimo stale rosnącej produkcji energii elektrycznej, zapotrzebowanie wciąż jeszcze przewyższa zdolności wytwórcze naszych elektrowni.

Nowi ministrowie w rządzie Macmillana

LONDYN (PAP). — W środę wieczorem premier W. Brytanii Macmillan ogłosił dalsze nominacje w swym rządzie. Na miejsce dotychczasowego ministra stanu w Foreign Office lorda Readinga został mianowany D. Ormsby-Gore. Pierwszym lordem admiralicji został R. Selkirk. Tekę ministra wojny będzie nadal piastował John Hare. Dotychczasowy pierwszy lord admiralicji Hailsham został ministrem oświaty. Tekę ministra lotnictwa będzie sprawował George Ward. Ministrem poczt i telegrafów został mianowany Ernest Marples. Na czele ministerstwa do spraw Szkocji stanął John Maclay. Tekę ministra zdrowia objął Denis Vosper.

Wspólne oświadczenie Polski i Chin

(Dokończenie ze str. 1)

się do wzrostu zaufania pomiędzy narodami i odprężenia międzynarodowego.

Oba kraje witają wszelkie propozycje i inicjatywy zmierzające do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, zaprzestania zimnej wojny i rozwiązania sporów międzynarodowych na drodze rokowań.

II

Delegacje obu krajów stwierdzają, że kraje socjalistyczne łączy wspólna idea budowy socjalizmu. Wzajemne stosunki między nimi powinny kształtować się na zasadach internacjonalizmu proletariackiego i w oparciu o wspólnotę ideologii i celów. Równocześnie stosunki między krajami socjalistycznymi, jako krajami niepodległymi i suwerennymi powinny opierać się na zasadach poszanowania suwerenności, nie mieszania się w sprawy wewnętrzne, równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Obie delegacje wyrażają głębokie zadowolenie z ulepszania i umacniania wzajemnych stosunków między krajami socjalistycznymi w oparciu o powyższe zasady i stwierdzają, że deklaracja rządu Związku Radzieckiego z dnia 30 października 1956 roku, oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 1 listopada 1956 roku oraz wspólna deklaracja polsko-radziecka z 18 listopada 1956 roku mają zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków pomiędzy krajami socjalistycznymi.

Wspólna idea socjalizmu ściśle łączy Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińską Republikę Ludową, Polską Rzeczpospolitą Ludową i pozostałe kraje socjalistyczne. Obie strony stwierdzają, że podstawowe zasady marksizmu-leninizmu powinny być stosowane z uwzględnieniem konkretnych warunków w poszczególnych krajach. Chińska Republika Ludowa popiera wysiłki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w umacnianiu socjalizmu w Polsce w oparciu o leninowskie zasady.

Po wymianie poglądów w sprawie wydarzeń na Węgrzech delegacje obu krajów stwierdzają, że Polska Rzeczpospolita Ludowa i Chińska Republika Ludowa popierają rewolucyjny robotniczo-chłopski rząd węgierski z Janosem Kadarem na czele, popierają program ogłoszony ostatnio przez ten rząd, stanowczo sprzeciwiają się wszelkim próbom ingerencji sił imperialistycznych w wewnętrzne sprawy Węgier i pragną nadal udzielać pomocy narodowi węgierskiemu w wyjściu z ciężkich trudności, w jakich się znalazł. Delegacje są głęboko przekonane, że naród węgierski znajdzie dość siły, by przezwyciężyć konsekwencje błędów przeszłości i obecne trudności oraz utrwalić ustrój socjalistyczny.

Delegacje obu krajów stwierdzają z zadowoleniem, że przyjazne stosunki między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową oparte na wspólnej ideologii socjalistycznej i wspólnych interesach politycznych rozwijają się pomyślnie.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że istniejąca zachodnia granica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Odrze i Nysie Łużyckiej jest granicą pokoju pomiędzy Polską i Niemcami, zgodną z interesami bezpieczeństwa europejskiego.

Rządy obu krajów popierają się wzajemnie w dążeniach do zagwarantowania suwerenności, terytorialnej integralności i bezpieczeństwa swoich krajów.

Delegacje obu krajów są głęboko przekonane, że rozwój przyjaznych stosunków i współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej pomiędzy Polską a Chinami jest ważnym czynnikiem przyczyniającym się do umocnienia obu krajów i obrony pokoju światowego. Oba kraje dołożą wszelkich starań, by braterskie stosunki polsko-chińskie rozwijały się nadal pomyślnie.

W Warszawie, dnia 16 stycznia 1957 roku.

Premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej
(—) CZOU EN-LAI

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Zmarł Arturo Toscanini

NOWY JORK (PAP). — W dniu 16 bm. zmarł w Nowym Jorku w wieku lat 89 słynny dyrygent włoski Arturo Toscanini.

Arturo Toscanini od przeszło 50 lat był jedną z najwybitniejszych postaci w światowym życiu muzycznym. Urodzony w Parmie w 1867 roku, ukończył tam konserwatorium, po czym mając lat 19 wyjechał jako wiolonczelista do Rio de Janeiro z wędrownym zespołem operowym. W Brazylii — dość zresztą przypadkowo — zostaje odkryty wielki talent Toscaniniego jako dyrygenta.

W roku 1931 Toscanini na znak protestu przeciwko reżimowi Mussoliniego opuszcza Włochy i osiedla się w Stanach Zjednoczonych. Od 1937 r. Toscanini prowadzi orkiestrę symfoniczną Radia Amerykańskiego.

Po drugiej wojnie światowej Toscanini wraca do Włoch. W 1946 r. dyryguje na inauguracyjnym koncercie w „La Scala". Pomimo sędziwego wieku wielki dyrygent do ostatnich lat życia żywo interesował się muzyką.

Ostatnie dwa lata życia spędził Toscanini w Stanach Zjednoczonych.

Jednym z uczniów i bliskich przyjaciół Toscaniniego był słynny dyrygent polski Artur Rodziński.

Korespondent „New York Times" wydalony z Węgier

BUDAPESZT (PAP). — Jak donosi wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgier, z terytorium Węgier został wydalony 15 bm. przez kompetentne władze korespondent dziennika „New York Times" Johan Macoormack. Powodem wydalenia był fakt, iż Macoormack przesłał do swego dziennika tendencyjną i nie odpowiadającą prawdzie korespondencję, którą — jak sam przyznał — zredagował opierając się na pogłoskach.

O zaufaniu

(Z przemówienia Jerzego Zawieyskiego)

Reprezentuję tutaj to ugrupowanie Frontu Jedności Narodu, które wyznaje katolicki pogląd na świat. Przemawiam tedy w imieniu ogromnej części polskiego społeczeństwa, które idzie do wyborów z poczucia obywatelskiego i narodowego.

Nie kierują nami żadne pobudki taktyczno-polityczne lub ambicje rządzenia — lecz moralne poczucie współodpowiedzialności za chwilę historyczną, w której nam żyć wypadło. To poczucie skłania nas do jak najszerszej aktywności w wyborach do Sejmu i do współdziałania z nowym kierownictwem politycznym we wszystkim, co dla narodu jest twórcze, szlachetne, dobre, co nas dźwignie zarówno moralnie jak i materialnie.

Nie taimy różnic w podstawowych poglądach na świat i nie mamy potrzeby tych różnic zacierać. Ale ważniejsze od różnic jest wszystko to, co nas może połączyć we wspólnej pracy i wspólnej odpowiedzialności w dziele odbudowy gospodarczej i praworządności, a zwłaszcza w dziele odbudowy zaufania i odbudowy życia moralnego i kulturalnego. **Pragniemy aby Front Jedności Narodu był ideą, która nas łączy nie tylko przed wyborami, ale by była to idea trwała.** Aby to był głęboki, rozumny nakaz, wynikający z poczucia polskiej racji stanu.

Pojęcie racji stanu nie jest pojęciem, które byłoby powszechnie w naszym narodzie doceniane. Raczej skłonni jesteśmy do porywu serca, do zapału i fantazji, do uniesień na krótką metę. Podobnie też było w dniach Października. To prawda, że te dni obradującego Plenum, to prawdziwa nasza polska rewolucja, nie pozbawiona patosu i swoistego romantyzmu. Atmosfera Warszawy i całej Polski przypominała tylko największe okresy naszych dziejów.

Ale święto się skończyło i nadszedł dzień powszedni. I w te dni powszednie, z których składa się przecież ludzkie życie — musi zaapelować do naszego rozumu właśnie to, co nazywamy polską racją stanu. Wybory do Sejmu przypadają w szczególnie ważnym okresie dla naszego kraju, dlatego ich znaczenie jest donioślejsze, niż gdyby odbywały się w innym czasie.

Z poczucia polskiej racji stanu wynika wiele nakazów na każdy niemal dzień. Racja stanu wzywa przede wszystkim do liczenia się z rzeczywistością, z wymaganiami chwili, żąda od nas zamiast porywu — rozumu, żąda też, by nie ufać słowom: dużo natychmiast, daleko. Nakazem tejże racji stanu jest umiar, wnikliwe rozeznanie co dobre, co złe, co przyniesie pożytek, a co szkodę. Racja stanu bowiem ma zawsze na względzie dobro państwa, które powinno się pokrywać z dobrem całego narodu.

Spośród wielu spraw, które nam niesie realizm polskiej racji stanu — pragnę tutaj wymienić dwie — na dziś i na tę chwilę historyczną — najważniejsze.

Odzywam się do Polaków wyznających ten sam, co ja, pogląd na świat i do wszystkich bezpartyjnych z takim twierdzeniem że **w obecnych warunkach nie może być w Polsce innego układu sił politycznych, ani innego ustroju, tylko ten ustrój w jakim żyjemy, polski model ustroju socjalistycznego.** W obrębie tego ustroju możemy i musimy współdziałać z jego kierownictwem we wszystkim, co przynosi pomyślny rozwój naszemu narodowi. To współdziałanie jest nakazem moralnym wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich Polaków.

Druga sprawa, która wynika z poczucia polskiej racji stanu, mówi nam, że **siła polityczna zdolną pokierować życiem Polski bez narażenia jej na wstrząsy i niebezpieczeństwa jest partia robotnicza i jej nowe kierownictwo po VIII Plenum.**

Aby nowe kierownictwo polityczne naszego kraju mogło spełnić swoje zadania ogólnonarodowe, należy w pierwszym rzędzie odbudować w nas samych zaufanie do dobrej woli tegoż kierownictwa i jego programu. Nie można wracać do przeszłości i żywić się żalami lub zliczać krzywdy, których doznało społeczeństwo i poszczególni obywatele. Droga rozrachunków i pamiętania krzywd nie zaprowadzi naszego kraju do żadnego szczęśliwego lądu. Przed nami jest życie pełne trosk, nabrzmiałe od zadań doniosłych i pilnych. Przerzucanie na siebie win może nas tylko osłabić i doprowadzić kraj do zamętu.

Należy także przejąć się, jako osobistą sprawą, wezwaniem skierowanym do wszystkich, by nasze życie odnowić, by stanąć do wielkiego dzieła naprawy Rzeczypospolitej. Można tego dokonać, zacząwszy wszystko od siebie z tą myślą, by wytworzyła się w naszym kraju atmosfera zaufania, ogarniająca cały naród we wszystkich jego warstwach.

Społeczeństwo katolickie i masy bezpartyjnych dają kredyt zaufania kierownictwu politycznemu i wierzą, że to zaufanie nie zostanie zawiedzione.

Wybory będą tym aktem, który umocni cały naród w jego dążeniu do lepszej przyszłości. Oto dlaczego są one tak ważne, ważniejsze niż kiedykolwiek.

Patrzy na nas także cały świat — i śmiało możemy powiedzieć, że patrzy też historia, która na swoich szalach waży każdy błąd i każdy twórczy czyn.

Pozwólcie, drodzy słuchacze, że wypowiedź swoją zakończę cytatami z Mickiewicza:

„Jedyny cel człowieka i narodów jest żyć tak, aby tym, co po nas przyjdą, było lepiej. Bez utkwienia myśli w ten główny punkt nie ma życia, nie ma rzetelnego bytu".

I drugi:

„Słowo prawdy... leży długo, a potem wschodzi powoli. Owocem jego zaś jest miłość i zgoda".

Jest tylko jedna racja stanu...

Ciągle mam na myśli probierz wartości człowieka, wspomniany swego czasu przez Władysława Gomułkę: jedyną ocenę jednostki może dać aktualna postawa, jej stosunek do rzeczywistości wyrażony działaniem.

Nasza rzeczywistość już się prawie ustabilizowała. Otoczony podziwem całego świata, naród polski poparł program wytyczony przez VIII Plenum i przyjął go za własny. Naturalną konsekwencją tego faktu musiało być przejście do realizacji przełomowych uchwał. A stąd znowu logiczny chyba wniosek: działaniem trzeba dziś, w okresie realizacji tegoż programu, udowodnić postawę wyrażoną wczorajszym poparciem dla niego.

I oto nadszedł czas próby. Zbliża się dzień wyborów, trwa kampania przedwyborcza.

Pisze na ten temat angielski „Manchester Guardian": „Najbardziej znamienny w tym względzie jest duch, w jakim przeprowadzana jest kampania. Już sam fakt ustawicznego powtarzania przez przywódców partyjnych, że nie może być powrotu do demokracji burżuazyjnej świadczy o kierunku, do którego zmierza. Nowy Sejm będzie miał z pewnością inny skład i zarówno procedura, jak i charakter głosowania stwarzają nadzieję, że będzie on bardziej niezależny".

Wzbudzone niedawno zainteresowanie zagranicy rośnie tym bardziej, im bliżej wyniku wyborów do Sejmu. Przebieg tych dni śledzą i przyjaciele i wrogowie Polski. Jedni i drudzy doceniają ich wagę, ich wpływ na własne decyzje i opinie.

Spośród wielu zagranicznych ocen dzisiejszej sytuacji w Polsce wybieramy jeszcze dla przykładu te oto. Pisze w niej Henri Page na łamach „Temoignage Chretien": „Polska Gomułki jest prawie w równym stopniu Polską Wyszyńskiego..." W rzeczywistości w tym dość paradoksalnym stowarzyszeniu przywódcy komunistów polskich z rzecznikiem również polskiego katolicyzmu, leży rzeczywisty sekret rewolucji ludowej. Ustaliło się porozumienie i współpraca między tymi dwoma ludźmi, a nawet — jak się wydaje — wzajemna sympatia, mimo iż nigdy jeszcze nie spotkali się..."

Nie trudno z tych słów odczytać szczery chyba podziw dla zjawiska, które istotnie już się u nas dokonało: nastąpiła konsolidacja społeczeństwa wokół wytyczonej przez VIII Plenum linii politycznej. Jedność działania partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — jest nam potrzebna jak powietrze. Wymaga jej wzgląd na dobro państwa — nasza racja stanu.

Śmiem twierdzić, że nie ma dziś ważniejszego, ponad ten, problemu. **Tylko utrzymanie jedności działania, zgodnego z duchem VIII Plenum, będzie decydowało o przyszłym obrazie kraju.** Aktualnym zaś jej miernikiem będzie głosowanie, które ustali skład nowego Sejmu.

Spodziewamy się po nim wiele. Wydaje się, że Komisje Porozumiewawcze Stronnictw Politycznych, wpisując na listy Frontu Jedności Narodu obecnych kandydatów, uczyniły w miarę swych możliwości wszystko, aby naszych nadziei nie zawieść. Reszta leży już w ręku nas samych — w dniu głosowania. Pamiętajmy tylko wtedy o jedności, do której nawoływał ostatnio Władysław Gomułka. Nie zawiedziemy wówczas ani naszych własnych, ani przyjaciół nadziei.

Sytuacja dzisiejsza bowiem bynajmniej nie jest łatwa. Zdaje z niej sobie sprawę każdy, kto uważnie śledził ostatnie wydarzenia międzynarodowe. W ich aspekcie wszelkie nierozumne poczynania mogą za sobą pociągnąć bardzo niepożądane reperkusje.

Wszystkie zaś „znaki na niebie i ziemi" zdają się wskazywać, że niebezpieczeństwo takich poczynań istnieje. Między innymi i w Łodzi. Mam na myśli i tę brudną, oszczerczą falę ataków na ludzi, którzy w najtrudniejszych dniach mieli odwagę stawić czoła przeciwnikom dziś dopiero zwycięskich przemian, i tę niepoważną myśl bojkotowania wyborów, i inne równie „wartościowe" poczynania, których autorami są różni niedowarzeni politycy.

Powstaje paradoks: **jak pogodzić aktualną postawę ludzi, wyrażającą się np. hasłem bojkotu wyborów — z tezą o popieraniu idei VIII Plenum? Gdzie konsekwencja między poparciem programu VIII Plenum a nie wybredną nagonką na aktywnych jego współtwórców? Co wreszcie jest szczere — dzisiejsza postawa czy wczorajsze opowiadanie się za VIII Plenum?**

Przywodzę znowu na pamięć wyłuszczony na początku probierz wartości człowieka... Wnioski bywają czasem przykre.

Złudna jednak byłaby ucieczka przed nimi. Przyjaciół Gomułki — jeśli ktoś chce tak tę sprawę ujmować — czy zwolenników zainicjowanych przezeń przemian poznaje się nie tylko po słowach.

Takie to już prawo okresów, które tworzą historię, że **trzeba im przede wszystkim ludzi czynu.** Ludzi porwanych jedną ideą, która by zespoliła ich wysiłki w harmonijne, zgodne co do kierunku działanie.

My znamy już swój kierunek. Wskazała go partia w dniach Października. Nie bez powodu pisze się go tak często przez duże P. Na pewno stanowi on początek nowego okresu w powojennej historii kraju i wnosi niemałe wartości do historii ruchów robotniczych. A taki okres — jak powiedziano — wymaga ludzi czynu, silnych jednością działania.

Nowy Sejm, z przyszłej roli którego wszyscy zdajemy sobie sprawę, będzie miał za zadanie utrwalenie i pogłębienie przemian zapoczątkowanych przez partię na jej VIII Plenum. Odpowiedni wybór posłów gwarantujących wykonanie takiego zadania — to jedną z pierwszych prób, wobec której stawia nas nowy okres.

Chwila brzemienna w znaczenie, spotęgowane aktualną sytuacją międzynarodową. W takiej chwili nieprzemijającą wartość stanowi jedność społeczeństwa. **W takiej chwili jedność działania całego narodu jest racją stanu.** Innej racji stanu dziś nie ma.

SERGIUSZ KŁACZKOW.

Co to ma wspólnego z demokracją?

Bynajmniej nie przeraża mnie kampania, ani też walka wyborcza. To jest normalne zjawisko w każdym demokratycznym państwie. Każda walka, byle uczciwa, jest zawsze promotorem rozwoju. To tylko niektórzy, szczególnie dawni zamordyści, znaleźli dziś dodatkowy argument: patrzcie, powiadają, do czego doprowadziliście waszą demokratyzacją!

Powtarzam: nie uważam tej wielkiej, od szeregu tygodni trwającej, ogólnonarodowej dyskusji za objaw ujemny. Po wielu latach tłumienia wszelkich przejawów samodzielnej myśli — ta wielka, oczyszczająca, niczym katharsis, dyskusja jest raczej objawem pozytywnym. Jeśli coś może niepokoić, to objawy tej dyskusji towarzyszące.

Na fali kampanii i walki wyborczej zaczynają wypływać elementy, których tendencje polityczne wydają się być bardzo podejrzane. Co tu wiele mówić. Wypływają teraz ludzie, którzy październikową wolność chcieliby jak najszybciej przemienić w wolność... zmiany ustroju w Polsce. Ludzie, którzy najchętniej utopiliby w łyżce wody wszelką myśl o socjalizmie, o partii i o Gomułce.

Oczywiście — takich haseł głośno nie wyrażają. Spotkaliby się ze zdecydowaną odprawą społeczeństwa. Naród polski zdaje sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że budowa socjalizmu w Polsce jest koniecznością historyczną, geograficzną i polityczną. I oni o tym wiedzą. Imają się zatem innych sposobów.

Socjalizm? Owszem — ale precz z jego czołowymi budowniczymi! Najlepszą zaś bronią w tej walce — ich zdaniem — jest akcja „O". Opluskwianie i opluwanie uczciwych i przyzwoitych ludzi.

Nie chciałbym być źle rozumiany. Nie mam nic przeciwko uczciwej, demokratycznej walce poglądów i światopoglądów, która naturalnym biegiem rzeczy, najbardziej ujawnia się w okresie kampanii wyborczej. Ale na miły Bóg, powiedzcie mi, co ma wspólnego z demokratyzmem i uczciwością, rozsiewanie pogłosek, że Tatarkówna była Volksdeutschką, że żona prof. Szczepańskiego jest Żydówką, że Tatarkówna zamordowała własne dzieci, że...?

Czy to jest uczciwa walka? I co najważniejsze — cui bono? Komu to służy? Kto te bzdury rozsiewa? Kto je inspiruje? Kto finansuje tę podłą robotę (ulotki, agitatorzy itd.)? Czy ta akcja leży w interesie narodu polskiego?

(Dalszy ciąg na str. 5)

Podwójne osiągnięcie komisji i wyborców

Wczoraj otrzymaliśmy następujący meldunek:

„Obwodowa Komisja Wyborcza nr 36 w Łodzi przy ul. Zachodniej 35 melduje, że mieszkańcy uprawnieni do głosowania w jej obwodzie spełnili swój obywatelski obowiązek sprawdzenia list wyborców. W związku z tym Obwodowa Komisja Wyborcza osiągnęła 100 proc. sprawdzających już w dniu 15 stycznia br.".

Meldunek świadczy o wysokiej sprawności w pracy komisji obwodowej oraz o zrozumieniu mieszkańców wspomnianego obwodu dla sprawy pełnego wykorzystania swych obywatelskich uprawnień wyborczych. To podwójne osiągnięcie powinno stać się bodźcem dla pozostałych obwodów w naszym mieście.

(f)

17. 1. 1945 — 17. 1. 1957

Dwanaście lat wolnej Warszawy

...Przypomnijmy sobie: niemal dokładnie 12 lat temu, wśród ruin Placu Teatralnego zebraliśmy się po raz pierwszy dla uczczenia wyzwolenia stolicy.

Jak wyglądała wówczas Warszawa? Była jedną wielką ruiną. Miernikiem osiągnięć tych 12 lat naszej wspólnej pracy jest dzisiejsza Warszawa.

To nie słowa a czyny podniosły ją z ruin i gruzów.

Tylko dalsze czyny ludu pracującego, dalsze kroczenie po drodze, którą wskazuje nasza partia, pozwolą realizować nasz program wyborczy, przyniosą Polsce i narodowi nowe sukcesy.

Głosuj za programem Października — na czołowych kandydatów Frontu Jedności Narodu

Z kandydatami — prywatnie

1. Wasza największa pasja w czasie wolnym od pracy?
2. Co denerwuje Was najbardziej w Łodzi?
3. Jakie są Waszym zdaniem najpopularniejsze osobistości w Polsce?
   a) w polityce,
   b) w życiu gospodarczym,
   c) w kulturze.
4. Co uważacie za najpilniejszą potrzebę Łodzi?
5. Jaka ustawa winna Waszym zdaniem zostać rozpatrzona jako pierwsza na najbliższej sesji Sejmu?
6. Wasza ulubiona lektura?
7. Co Waszym zdaniem należy w polityce międzynarodowej do węzłowych problemów?
8. Czego oczekujecie od prasy łódzkiej?

Prof. dr Jerzy Jodłowski

1. Narty i filatelistyka.
2. Niemożność znalezienia taksówki, gdy śpieszę się na zebranie przedwyborcze.
3. Gomułka, Oskar Lange, Antoni Słonimski,
4. Rozwój budownictwa mieszkaniowego.
5. Zmiana przepisów dotyczących postępowania karnego, nowa ustawa o zasiłkach rodzinnych, ustawa o sądowej kontroli orzeczeń organów administracyjnych.
6. Książki historyczne i pamiętniki dotyczące XIX i XX wieku.
7. Doprowadzenie do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, tj. zapobieżenie nowej fali zimnej wojny.
8. Aby śmiało i odważnie, nieustępliwie, z rozmachem a zarazem z poczuciem odpowiedzialności za słowo. służyła sprawie demokratyzacji naszego życia.

Józef Kononowicz

1. Niestety, w ciągu roku niewiele przydarza mi się dni, których fragmenty można by określić terminem „wolnego czasu". Stąd i moje pasje istnieją w kategoriach nie wyzwalanych zamiarów. Wśród licznych pasji — chyba najbardziej pociąga mnie sport (szermierka) i turystyka. Oczywiście nie w sensie wyczynowym.
2. Bezkarność chuliganów, bezradność władz w odniesieniu do tej plagi — i obojętność przechodniów.
3. a) Władysław Gomułka; b) niestety, w tej chwili takiej osobistości nie widzę, ale jest największą potrzebą chwili, aby ktoś sobie autorytet w tym zakresie w sposób rzeczowo umotywowany zdobył; c) najpopularniejszym zjawiskiem kulturalnym jest, moim zdaniem, Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" i „Śląsk". Jeśli chodzi o osobistości, to chyba zarówno szerokie rzesze odbiorców, jak i rejestratorzy opinii (krytyka — bibliotekarze) za najpopularniejszych twórców mogliby uznać Marię Dąbrowską, Jana Dobraczyńskiego (szczególnie wielonakładowe „Listy Nikodema") i Gołubiewa.
4. Budownictwo mieszkaniowe, woda, komunikacja, ukończenie budowy Teatru Narodowego.
5. Ustawa o planie pięcioletnim.
6. Poezje K. I. Gałczyńskiego.
7. Całokształt zagadnień w układzie międzynarodowym, którego wykładnikiem na gruncie spraw Polski jest sprawa nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej — przy pokojowym współistnieniu różnych narodów i systemów społeczno-gospodarczych i w oparciu o sojusz z naszym wielkim sąsiadem wschodnim i krajami demokracji ludowej.
8. Bardzo wielu zmian na lepsze w sensie zerwania z dotychczasowymi, złymi praktykami. W szczególności prawdy i obiektywizmu.

Stanisław Duniak

1. Listy do córki
2. Mało samodzielna polityka finansowa naszej Rady Narodowej oraz nie zawsze wnikliwe rozstawienie kadr.
3. Władysław Gomułka, prof. Oskar Lange, Edmund Osmańczyk.
4. Budownictwo mieszkaniowe i lepsze remonty domów.
5. Ustawa o decentralizacji życia gospodarczego.
6. Prus oraz dobra publicystyka.
7. Walka o usamodzielnienie się krajów kolonialnych, a zwłaszcza coraz bardziej rosnące znaczenie w polityce światowej Chin Ludowych i Indii.
8. Więcej artykułów mobilizujących władze do rozwiązywania trudności i potrzeb miasta.

Edward Szuster

1. Lektura.
2. Szczupłość studia telewizyjnego (zmartwienie zawodowe).
3. Gomułka, Goździk — inicjator pierwszej rady robotniczej, Dąbrowska.
4. Perspektywiczny plan rozwoju miasta.
5. Ustawa o trybie postępowania w sprawie odwoływania posłów.
6. Pytanie za trudne, jako że upodobania i gusty ludzkie są zmienne.
7. Współistnienie.
8. Polemiczności w słusznych sprawach.

Wyborco, pamiętaj!

Niewiele już dni dzieli nas od daty wyborów. Warto więc przypomnieć kilka zasad naszej ordynacji.

Kto ma prawo głosować?

Każdy obywatel, który ukończył 18 lat. Wyjątek stanowią pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych prawomocnym wyrokiem sądu oraz osoby pozbawione zdolności do czynności prawnych, lub w nich ograniczone z powodu choroby umysłowej (art. 2 ordynacji).

Oczywiście nie będą mogli także głosować ci, którzy z powodu niedopatrzenia czy pomyłki, nie znaleźli się w spisie wyborców i w porę nie zgłosili reklamacji. Wniosek jasny. **Jeśli dotychczas ktoś nie sprawdził listy, niechaj pośpieszy, by to uczynić.**

W wypadku zmiany miejsca pobytu tuż przed wyborami, obywatelowi przysługuje prawo zażądania od Prezydium Rady Narodowej w dawnym miejscu zamieszkania „zaświadczenia o prawie do głosowania". Z tym zaświadczeniem zgłosi się do obwodowej komisji w miejscu pobytu w dniu wyborów. Na starym miejscu zostanie skreślony z listy — na nowym wpisany (art. 31 ordynacji). Dotyczy to również osób wyjeżdżających na delegację służbową, na urlop itp.

Co oznacza stwierdzenie, że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos?

Wynika ono z demokratycznego prawa równości wyborów. Każdy obywatel głosuje jeden raz. W każdym okręgu wyborczym wybiera się taką liczbę posłów, jaka odpowiada liczbie mieszkańców okręgu, w stosunku: 1 poseł na 60.000 mieszkańców (art. 10,2). Ta zasada tłumaczy również różną ilość mandatów w poszczególnych okręgach.

Rzecz inna, że liczba kandydatów w okręgu jest większa od liczby mandatów. Zgodnie z artykułem 39 ordynacji liczba kandydatów nie może jednak przewyższać liczby posłów, przypadających na dany okręg, więcej niż o dwie trzecie.

W Łodzi na przykład z ogólnej ilości 17 kandydatów wejdzie do Sejmu 11 posłów. I tak — w okręgu nr 4 (Polesie i Bałuty) — 4 posłów (na 6 kandydatów), w okręgu nr 5 (Śródmieście, Staromiejska, Widzew) — 4 posłów (na 6 kandydatów) i w okręgu nr 6 (Chojny, Ruda) — 3 posłów (na 5 kandydatów).

Może się w tym miejscu nasunąć pytanie: a co stałoby się, gdyby wyborca dopisał „swego", nowego kandydata? W zasadzie — nic. Zgodnie z ordynacją wybierani są tylko kandydaci umieszczeni na karcie. Dopisanie poszczególnych nazwisk nie wpływa na ważność karty.

Z kolei kilka szczegółów o działalności obwodowej komisji wyborczej w dniu głosowania. Wybory odbędą się między godziną 6 a 22. Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do ustalenia jego wyników w lokalu wyborczym będą obecni: przewodniczący obwodowej komisji wyborczej lub jego zastępca oraz dwaj członkowie komisji. W wypadku nieobecności tych osób — przewodniczący lub jego zastępca uzupełni skład komisji przez powołanie osób spośród wyborców. Nadto w lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie zaufania, wyznaczeni przez organizacje polityczne i społeczne (art. 50 ordynacji).

Podczas głosowania agitacja w lokalu wyborczym jest wzbroniona. Dla zabezpieczenia porządku przewodniczący komisji może zażądać od właściwych organów państwowych odpowiedniej straży.

Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza sprawdza, czy urna wyborcza jest próżna, czy na miejscu znajdują się spisy wyborców, potrzebna ilość kart do głosowania i kopert, czy są osłony zabezpieczające tajność głosowania, po czym zamyka i pieczętuje urnę wyborczą (art. 52, I).

W jaki sposób wyborca będzie oddawać głos?

Przede wszystkim obowiązany jest wylegitymować się przed komisją. Pamiętajcie więc, by w dniu wyborów wziąć ze sobą dowód tożsamości, względnie inne legitymacje stwierdzające tożsamość. Wyborca nie posiadający takich dokumentów może powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji obwodowej. Komisja sprawdza, czy wyborca znajduje się na liście, po czym wręcza mu kartę do głosowania i kopertę. Ważne są tylko karty opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej, zadrukowane wyłącznie po jednej stronie. Z kartą wyborca udaje się za osłonę. Wyboru dokonuje zgodnie ze swym sumieniem obywatelskim. Jeśli nie ma zastrzeżeń, wkłada do koperty kartę bez żadnych skreśleń. Kopertę z kartą wrzuca do urny w obecności komisji.

Zgodnie z art. 55 ordynacji ułomni, lub niepiśmienni mogą przy głosowaniu korzystać z pomocy innych osób.

Jak ustala się wyniki głosowania?

Głos uważa się za oddany na nie skreślonych kandydatów. W przypadku, gdy liczba nie skreślonych kandydatów przewyższa liczbę posłów przypadających na dany okręg wyborczy, głos uważa się za oddany na tych nie skreślonych kandydatów, których nazwiska zamieszczono na karcie do głosowania w pierwszej kolejności (art. 60).

Wyborcy przysługuje prawo skreślenia poszczególnych kandydatów, ale wiadomo, że na spotkaniu z wyborcami prawobrzeżnej Warszawy Władysław Gomułka doradzał:

„Wprawdzie nikt nie zadał mi pytania, na kogo należy głosować, lecz niech mi wolno będzie podzielić się z Wami własnym poglądem w tej sprawie i ze stanowiskiem kierownictwa partii: głosujcie na pierwszych kandydatów! Oddawajcie kartki wyborcze bez skreśleń!"

W czasie drugiego spotkania z wyborcami Warszawy I sekretarz KC PZPR ponownie nawiązał do tej sprawy:

„Jestem głęboko przekonany, że społeczeństwo nasze przeciwstawi hasłu mętnych żywiołów, które mu podszeptują: „nie bierz udziału w wyborach", „skreślaj zwłaszcza PZPR-owców" — swoją wolę jedności i swe zaufanie do naszego programu, do partii Frontu Jedności Narodu, które zgodnie wysunęły swych kandydatów, wysunęły na czołowych miejscach tych, spośród swoich działaczy, szczególnie ze składu swoich władz centralnych, których uważały za najlepszych i najbardziej godnych wyboru do nowego Sejmu. Jestem głęboko przekonany, że olbrzymia większość Polaków i Polek pójdzie za wezwaniem stronnictw Frontu Jedności Narodu, by głosować na tych kandydatów, którzy znajdują się na pierwszych miejscach, odpowiadających ilości mandatów w okręgu".

Podobne stanowisko zajmuje uchwała Komisji Porozumiewawczej PZPR, ZSL i SD. Chodzi bowiem o to, że wszystkie partie występując ze wspólną listą dbały o to, by na czołowych miejscach umieścić swoich najlepszych ludzi.

Wreszcie sprawa ostatnia: których kandydatów uważa się za wybranych?

Tych, którzy w danym okręgu otrzymali najwięcej głosów, ale tylko jeśli otrzymali bezwzględną większość. Pamiętać jednak należy, że wybór jest ważny, jeśli w głosowaniu w okręgu wzięła udział przynajmniej połowa uprawnionych do głosowania.

W przeciwnym razie Rada Państwa na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej ogłosi w ciągu dwóch tygodni od daty pierwszych wyborów zarządzenie o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu.

Można jednak spodziewać się, że wypadki takie, jeśliby nawet miały miejsce, będą należeć do rzadkości. Zbyt dobrze bowiem każdy Polak rozumie, że od jego głosu zależy dalszy proces demokratyzacji, ugruntowania suwerenności, wypracowania naszej drogi do socjalizmu. Wypada stwierdzić, że w tym wypadku milczenie nie jest złotem.

F. B.

Plenum ZBoWiD i apel Zarządu Głównego w sprawie wyborów

Tematem ostatnio odbytego plenum Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — było omówienie zadań organizacji ZBoWiD w Łodzi i województwie w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR i Rady Naczelnej ZBoWiD.

Referat na ten temat wygłosił prezes Zarządu Okręgu — Władysław Tomas.

Wokół referatu toczyła się ożywiona dyskusja.

Plenum Zarządu Okręgu ZBoWiD postanowiło przeprowadzić w I kwartale br. zebranie otwarte dla członków i sympatyków w celu szybkiej realizacji uchwał rady naczelnej, która zakłada m. in. rozbudowę terenowych okręgów ZBoWiD.

Uczestnicy obrad zapoznali się również z apelem Zarządu Głównego ZBoWiD, w którym m. in. czytamy:

Zbliża się 20 stycznia 1957 r., dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu uczestnicy walk rewolucyjnych i powstań narodowych, byli więźniowie zaborców, faszyzmu i hitleryzmu, żołnierze ze wszystkich frontów walki o wolność, bojownicy polskiego antyhitlerowskiego ruchu oporu mają jedno zadanie i jeden patriotyczny obowiązek: uczynić wszystko dla zwycięstwa Frontu Jedności Narodu. Utrwalić i pogłębić przełom dokonany z woli narodu w październiku. Oddając swe głosy na kandydatów listy Frontu Jedności Narodu głosujemy za takim Sejmem, który konsekwentnie realizować będzie politykę VIII Plenum KC PZPR. Głosujemy za pokojowym rozwojem Polski, za jednością narodową, za niepodległością, za demokracją, za polską drogą do socjalizmu, za szybszą poprawą naszego bytu,

Spotkanie na Limanowskiego

Dlaczego zbliżające się wybory sejmowe mają tak doniosłe znaczenie? Odpowiadając na to pytanie, kandydat na posła z okręgu obejmującego wyborców Polesia i Bałut, członek Biura Politycznego KC PZPR, Roman Zambrowski w czasie spotkania z załogą Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego zwrócił uwagę na następujące momenty:

— wybory mają wyłonić Sejm, któremu naród powierza znacznie większe i odpowiedzialniejsze zadania, niż te, które miał do spełnienia Sejm dotychczas wybierany. Wynika to z ducha przemian, których jesteśmy świadkami po XX Zjeździe i VIII Plenum, wynika ze zwycięstwa prawdy, praworządności i poszanowania praw obywatelskich,

— wybory mają być momentem, w którym cały naród wypowie się za kontynuacją procesów zapoczątkowanych na VIII Plenum. Będzie to więc wyrażenie stosunku narodu do najważniejszych problemów polskiej rzeczywistości — utrwalania suwerenności kraju, pogłębiania demokratyzacji naszego życia, a więc realizacji programu partii wyrażonego w październiku.

Ten program to nie tylko słowa — w ciągu trzech miesięcy partia i jej kierownictwo dały dowody, że program jest realny i że konsekwentnie będą go realizować. Uregulowanie wzajemnych stosunków z ZSRR i deklaracja z 18 listopada ub. r., pewne kroki w dziedzinie podnoszenia warunków życia ludzi pracy, szeroka rehabilitacja ludzi niewinnie zasądzonych w swoim czasie, względnie odsuniętych od czynnego życia politycznego (b. członkowie AK, PPS, ZSL itd.), demokratyzacja życia gospodarczego (decentralizacja, samorządy robotnicze), gotowość naprawienia krzywd i błędów narosłych przez 12-lecie — wszystko to dowodzi o rzetelności słów powiedzianych przez partię na temat odnowy i naprawy Rzeczypospolitej.

Mówca zajął się obok tego sprawą samego aktu wyborczego i omówił apel Władysława Gomułki i Komisji Porozumiewawczej Stronnictw wzywający wyborców, by oddawali swe kartki bez skreśleń.

Rozważne, spokojne słowa mówcy spotkały się ze zrozumieniem słuchaczy. Gorący oddźwięk na sali wywołały słowa uznania dla partii za to, że w decydującym momencie znalazła ona na VIII Plenum drogę najbardziej słuszną i odpowiednią.

Było jeszcze szereg pytań i wypowiedzi w dyskusji. Na uwagę zasługiwało wystąpienie robotnika bezpartyjnego, Króla. Ostro krytykował przeszłość, ukazał błędy, ale przy tym wszystkim dał wyraz zrozumieniu dla najważniejszego zadania chwili:

— 20 stycznia wszyscy pójdziemy do wyborów i oddamy swe głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

R. Zambrowskiemu robotnicy wręczyli wiązankę kwiatów.

F. B.

Fraszki przedwyborcze

O gwizdaniu

Gwizdnąć by trzeba w łeb takiego drania,
co na wyborczych chce gwizdać spotkaniach.

O rzucaniu błotem

Pamiętaj, drogi wyborco, o tem —
to do wykrycia nietrudne;
kto innych lubi obrzucać błotem,
ten zwykle ręce ma brudne.

Dawniej i dziś

Dawniej — ręka cechą posła.
Dzisiaj — głowy cena wzrosła.

O leniuchach

Tylko leniuch oczywisty
nie sprawdził dotychczas listy.

Demagogowi

Nie obiecuj gwiazdki z nieba —
i tak jej nie zdejmiesz.
Całkiem ziemskie sprawy trzeba
dziś poruszać w Sejmie.

Malkontent

Popatrzcie, ludzie, co za dziwne czasy:
nawet wyborczej nie dali kiełbasy...

Kiedyś

Kiełbasy wyborczej
były kiedyś pęta,
ażeby ludziskom
umysły zapętać.

MICHAŁ GALEWSKI

Pierwsze kroki na nowym rynku

(Korespondencja własna)

N. Delhi, w styczniu.

Co sprzedajemy i co kupujemy? Jak przedstawia się sytuacja? Czy są większe możliwości? W jaki sposób możemy je wykorzystać? Od czego dalszy rozwój wymiany zależy? Odpowiedzi na takie i inne pytania domagałem się natarczywie od naszych przedstawicieli handlowych i specjalistów technicznych przebywających w Indiach, szukałem w prasie indyjskiej i niektórych publikacjach gospodarczych.

Znaleźć pełną na nie odpowiedź nie jest łatwo w tak krótkim czasie, lecz z tego, czego już się dowiedziałem, zarysowuje się pewien obraz naszej aktualnej pozycji i naszych dalszych możliwości na rozległym rynku Indii.

Przede wszystkim: jest to rynek wielkich możliwości i wielkich korzyści. W kwietniu br. Indie zakończyły realizację swego pierwszego planu 5-letniego i rozpoczęły wykonywanie drugiej pięciolatki, która jest o wiele bardziej ambitna, szerzej zakrojona i blisko dwukrotnie droższa od pierwszej. Indie kroczą obecnie po drodze szybkiego rozwoju gospodarczego i w związku z tym muszą importować olbrzymie ilości maszyn i urządzeń przemysłowych, a jednocześnie nieustannie zwiększać eksport cennych surowców i wyrobów.

Niemal ze wszystkich uprzemysłowionych krajów świata zjeżdżają się tu delegacje handlowe, przedstawiciele różnorodnych firm handlowych i przemysłowych. Anglicy, Rosjanie, Niemcy, Amerykanie, Czesi, Szwedzi, Japończycy otrzymują poważne i długookresowe zamówienia, podpisują kontrakty na dostawy kompletnych obiektów przemysłowych i na zakup indyjskich surowców. W pewnych dzidzinach jest już jak gdyby tłok kontrahentów, w innych zaś — a tych jest więcej — możliwości znacznie przewyższają składane oferty.

Indie mogą zapewnić wielu krajom długookresowy zbyt na urządzenia i wyroby przemysłowe, a jednocześnie długookresowe zaopatrzenie w ważne surowce i wyroby.

* * *

Około 12 milionów funtów szterlingów, czyli około 30 milionów dolarów, wynosi wartość posiadanego przez nas obecnie portfelu zamówień z Indii. Składa się na nią około 5 milionów funtów szterlingów rocznie za dostawy po 100 tys. ton wyrobów walcowanych, w sprawie których zawarliśmy w br. umowę na trzy lata oraz wartość naszych wagonów kolejowych, lokomotyw, obrabiarek, maszyn włókienniczych, cementu, dostarczanych Indiom w dość dużych, lecz ciągle jeszcze małych w porównaniu z możliwościami ilościach. Np. w najbliższej przyszłości powinniśmy zakończyć dostawę 2600 wagonów kolejowych oraz rozpocząć przekazywanie 1400 ram do wagonów i 30 lokomotyw.

Istnieją realne możliwości zawarcia nowych kontraktów na eksport do Indii wszystkich tych wyrobów. Kontrakty te mogą opiewać na dalsze setki tysięcy funtów szterlingów. Jeśli nasz przemysł byłby w stanie zapewnić dostawę — solidną i terminową — dalszych partii taboru kolejowego, wyrobów hutniczych, obrabiarek i innych urządzeń przemysłowych, to wydaje się, że moglibyśmy podpisać nowe korzystne umowy.

Co na to rady robotnicze w zakładach, które produkują urządzenia przemysłowe na eksport?

* * *

Statki polskiej żeglugi handlowej, które przywożą do Indii tabor kolejowy, stal, cement i maszyny zabierają rudę żelazną, mikę, niewielkie ilości herbaty i surowców włókienniczych. Nasz import z Indii jest mniejszy od eksportu do tego kraju i główną jego pozycją jest ruda żelaza. Import indyjskiej rudy, zawierającej do 65 proc. żelaza (czyli przeszło dwukrotnie bogatszej w żelazo od wydobywanej w Polsce) umożliwia nam w znacznym stopniu łatać deficyt surowcowy silnie odczuwany przez nasze hutnictwo. W roku 1956 otrzymaliśmy 140 tys. ton rudy. Wszystkie kontrakty, jakie dotychczas zawarliśmy w tej dziedzinie, opiewają na 260 tys. ton. Jeśli chodzi o mikę — surowiec niezbędny dla przemysłu elektrotechnicznego, to sprowadzamy z Indii od 100 do 150 ton rocznie. Herbata i kilka innych artykułów stanowią bardzo małą pozycję w naszym imporcie.

A jakie są możliwości rozszerzenia importu z Indii?

Wydaje się, że możemy stąd sprowadzać większe ilości rudy oraz niektóre surowce i wyroby niezbędne dla lepszego zaopatrzenia rynku w artykuły powszechnego użytku. Indie są poważnym producentem np. skór i obuwia. Ostatnio dużą partię obuwia zamówił tu Związek Radziecki.

* * *

W „księdze głównej" naszej współpracy gospodarczej z Indiami niemal zupełnie czyste są dotąd kartki przeznaczone na rozdział „Eksport kompletnych zakładów przemysłowych". A ten rozdział powinien być szczególnie obszerny.

Indie budują dziesiątki nowych fabryk, cukrowni, zakładów taboru transportowego itp. Zapotrzebowanie ich w tej dziedzinie jest olbrzymie. A chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, jak bardzo korzystne są dostawy całych obiektów przemysłowych. Eksportuje się przy nich bowiem nie tylko urządzenia, lecz także myśl techniczną, poważnie pogłębia się współpracę gospodarczą.

Co możemy budować w Indiach?

Fabryki liczników i transformatorów, całe wydziały zakładów hutniczych, jak np. stalownie, zakłady taboru kolejowego, cukrownie i — być może — zakłady niektórych innych rodzajów przemysłów. Istnieje również możliwość zbudowania dużej kopalni rudy żelaza wraz z niewielkim portem, w którym byłaby ona załadowywana na statki. W zamian za urządzenia i polską myśl techniczną zapewnilibyśmy sobie w tym wypadku dostawy rudy na szereg lat.

* * *

Cóż można powiedzieć o naszej pozycji na wielkim rynku indyjskim?

Chyba to przede wszystkim, że stawiamy tu dopiero pierwsze kroki, że nie znamy jeszcze dobrze tego rynku, dalecy jesteśmy jeszcze od wykorzystania wszystkich naszych możliwości, jakie na nim mamy. Te pierwsze kroki postawiliśmy raczej nieźle, lecz jak będzie dalej?

Za mało przysyłamy tu swoich przedstawicieli handlowych i technicznych. Jest ich np. znacznie mniej niż z Czechosłowacji, czy NRD. Przywożą oni ze sobą dobrze opracowane projekty techniczne kompletnych zakładów, lecz słabo wyposażeni są w takie niezbędne materiały, jak dobre cenniki, ładne prospekty, katalogi itp. Niedostateczna jest jeszcze nasza znajomość rynku indyjskiego, jego praw, wymogów i specyfiki. Warto przy tym wspomnieć, że poważnym utrudnieniem jest np. brak firm na naszych wyrobach. Zakłady oznaczane numerami, są dla tutejszych odbiorców czymś dziwnym i niezrozumiałym.

Konkurencja jest tu silna: Anglicy, którzy świetnie znają tutejszy rynek i od dawna na nim działają, Niemcy, którzy oferują najnowszą technikę i niezwykle solidne dostawy, Japończycy, którzy sprzedają po niskich cenach, Czesi, którzy są bardzo operatywni itd. Aby poradzić sobie z tą konkurencją i osiągnąć dobrą, trwałą pozycję na rynku Indii, musimy być bardziej operatywni, szeroko popularyzować swe wyroby, solidnie i terminowo realizować wszystkie zamówienia. Naszym atutem powinna być nie tylko cena, lecz także pierwszorzędna jakość, terminowość dostaw i wysoki poziom techniczny.

RYSZARD FRELEK

Co to ma wspólnego z demokracją?

(Dokończenie ze str. 3)

Musimy spojrzeć prawdzie w oczy. Polski Październik — który wypisał na swoich sztandarach trzy podstawowe hasła: suwerenność, demokracja i socjalizm — dlatego był zwycięski, że za jego przywódcami stał cały zjednoczony naród. Utrwalenie zdobyczy października jest możliwe tylko poprzez zdecydowaną i jednomyślną postawę całego narodu.

Program Frontu Jedności Narodu jest w obecnych warunkach jedynie możliwy i jedynie realny. Wszystko co żywe, twórcze, postępowe i konstruktywne w naszym narodzie jest skupione wokół Frontu Jedności Narodu. Zarówno Wł. Gomułka jak i przywódcy pozostałych stronnictw i organizacji społecznych, a także kardynał Wyszyński, nieustannie wskazują na potrzebę jedności i spokoju. Cały naród musi walczyć o spokój i jedność.

Musimy bowiem zrozumieć, że w naszych aktualnych warunkach, alternatywą socjalistycznej demokracji może być tylko utrata niepodległości. Tertium non datur — innego rozwiązania nie ma. I dlatego cały naród musi zdecydowanie się odgrodzić od warchołów, którzy pragnęliby znów zamącić w narodowej kadzi. Rozbijaczom jedności trzeba dać należytą odprawę!

M. B.

BBC o wyborach w Polsce

Znamienny głos

Londyńska rozgłośnia BBC nadała w audycji z 13 bm. list Czesława Miłosza.

Czesław Miłosz przez wiele lat występował przeciwko Polsce Ludowej. Tym bardziej znamienny jest jego list o wyborach, którego obszerne fragmenty drukujemy poniżej.

Postawię od razu na wstępie zasadnicze pytanie, jakim prawem literat mieszkający za granicą może udzielać rad ludziom w kraju? Jakim prawem może mówić co jest dla nich złe, a co dobre? Czy nie powinien raczej milczeć? I na przykład w aktualnej, a doraźnej sprawie wyborów powstrzymać się od głosu? Postarajmy się odpowiedzieć na te pytania. Nikt z nas nie jest dzisiaj apolityczny. Na poglądy polityczne obywatela wpływa wiele czynników, wierzy on prasie, czy radiu, albo nie wierzy. Próbuje sobie wyrobić własne zdanie na podstawie tego, co się dzieje w kraju, i tych wiadomości, jakie przedostają się z zagranicy. Potrzeba mu jak najwięcej wiadomości. Jeżeli tak, to opinia o obecnych wyborach jaką ma Polak mieszkający we Francji, może być użyteczna. Pozwoli ona na spojrzenie z innej strony.

Po tym wstępie zaczynam moje przemówienie wyborcze. Nic nie łączy mnie z rządem w Warszawie, ani z partią. Wygranie wyborów jest dla Gomułki i jego grupy sprawą ważną, zwłaszcza w perspektywie międzynarodowej. Tak więc jego los zależy obecnie w dużym stopniu od każdego z wyborców.

Wybory mogą być przegrane w dwojaki sposób. Po pierwsze, przez powstrzymanie się znacznej liczby ludzi od głosowania, albo przez wrzucanie do urny głosów nieważnych. Po drugie, przez zbyt wielka ilość skreśleń na listach kandydatów. Niewątpliwie decyzje, przed którymi stoi każdy głosujący, będą nie łatwe. Na listach kandydatów znajduje się wiele nazwisk nie wzbudzających sympatii i pierwszym odruchem będzie skreślić je. Tutaj hamulcem powinno być poczucie, że skreślając, szkodzi się Gomułce.

Stąd, z Francji, widać dostatecznie jasno, że październik przyniósł jedyną nadzieję na polepszenie losu człowieka w Polsce i jedyną nadzieję uniknięcia tak znanych wszystkim okrucieństw terroru. Stało się to dzięki woli zbiorowej, którą musieli uznać rządzący. Ta wola zbiorowa nie ma jednak do dyspozycji innych środków działania niż poparcie udzielone obecnemu rządowi. Wszelki inny środek prowadziłby do anarchii.

Odpowiedzialność partii jest olbrzymia. Wspomina się o powrocie do leninizmu. Jednakże cały model ekonomiczny, o którego skutkach mogliśmy się przekonać na własnej skórze, jest dziełem Stalina. Wynalezienie nowego modelu jest, być może, rzeczą przekraczającą siły ludzkie, a jednak partia jest dzisiaj jedyną ramą życia politycznego, jedyną ramą, którą można starać się wypełnić jakąś bardziej ludzką treścią. Bywają w historii takie pułapki i nic na to nie da się poradzić.

Wolno moim kolegom w Polsce wypowiadać się w kwestii wyborów, a ci z nich, którzy przez długie lata milczeli i byli tępieni, nie dają powodu do posądzeń o interesowność. Chciałbym przyłączyć mój głos do ich głosu i przyczynić się w miarę możności do powodzenia ich walki z wszelką obcą interwencją i prowokacją.

Nasze zakresy działania są różne. Podział na literaturę emigracyjną i krajową istnieje mocą samego faktu, niemniej piszemy w tym samym języku. Wyrastamy z tej samej tradycji i niezaszczytnie postępują ci, którzy starają się między nami wykopać przepaść.

Zastanawianie się, czy te dwa nurty utrzymają się długo byłoby zajęciem bezużytecznym. Wędrówki polityczne, czy zarobkowe nie odbywają się w próżni, działa siła przyciągania nowego środowiska, a ludzie nie są abstrakcjami. Prawie każdy, kto zamieszkał na stałe za granicą, przeszedł bardzo skomplikowane nieraz, wewnętrzne przełomy i rzadko zdarza się, żeby był od nich możliwy powrót do punktu wyjścia. Trzeba ten fakt niepowrotności zdarzeń uznać, ale nie znaczy to, że trzeba wyrzec się wyciągania przyjaznej ręki ponad granicami, tam, gdzie więcej nas łączy niż dzieli.

W tym wyjątku, jakim jest Polska, rysuje się możliwość nowego wewnętrznego układu i związku z Polonią zagraniczną, opartego na nowych zasadach.

W tej chwili przegrana wyborów działałaby przeciwko tej nadziei, bo niezależnie od woli ludzkiej mechanizm sprawia, że zbyt ostra opozycja wobec partii Gomułki byłaby wodą na młyn natolińczyków i stalinistów wszelkiego pokroju. Dlatego nie bez robienia sobie wyrzutów, że znów grzęznę w polityce, przesyłam z Francji to moje przemówienie wyborcze.

Notatnik australijski 8) **Adam Ochocki**

Kidnapping w porcie

(Od naszego wysłannika)

MELBOURNE, w grudniu.

Z radością przyjąłem propozycję mego rodaka z Łodzi, Jerzego Kwapińskiego, który przybył do Australii z ramienia Textilimportu, by zakupić tu surowce i namówił mnie na wycieczkę do Geelong, drugiego obok Melbourne centrum handlu wełną w stanie Victoria. Ostatnio w Australii, a zwłaszcza w Melbourne i Sydney, gościło wielu Polaków, którzy brali udział w różnych misjach handlowych. Kupcy australijscy interesują się naszymi wyrobami. I chociaż Australia obwarowała się surowymi przepisami importowymi — zezwolenia na wprowadzenie towarów wydawane są zasadniczo tylko wówczas, gdy miejscowy przemysł nie produkuje ich — przedstawiciele nasi zawarli szereg transakcji.

Australijczycy chwalą polskie wyroby bawełniane, kretony nasze wcale nie są gorsze ani brzydsze od innych, zaś polskimi lalkami, niedźwiadkami i innymi zabawkami są wprost zachwyceni. Byłem podczas spotkania naszego delegata z hurtownikiem zabawek. Australijczyk kręcił głową z podziwu, oglądając polskie eksponaty, a gdy usłyszał, że tuzin naszych niedźwiadków kosztuje prawie tyle, ile dwie sztuki wyrabianych na miejscu, od razu chciał podpisać umowę.

Do Geelongu własnym „Fordem", model 1956, zawiózł nas broker, czyli agent pośredniczący w transakcji wełnianej. Wełna to niewyczerpane źródło australijskiego dobrobytu. Australia masowo eksportuje wełnę na cały świat, pokrywając potrzeby ludności w przeszło 40 procentach. Nie darmo więc mówi się tutaj, że Australia jeździ na grzbiecie owcy i nie darmo Australijczycy mają taki sentyment do tego zwierzęcia.

Droga do Geelongu, położonego o jakieś 70 kilometrów od Melbourne, jest interesująca. Nasz broker okazał się nie tylko dobrym fachowcem, o czym mieliśmy okazję przekonać się później, ale i doskonałym przewodnikiem. Udzielał nam ciekawych informacji krajoznawczych i co kilka minut zatrzymywał maszynę, żebyśmy mogli utrwalić ciekawsze widoki na taśmie filmowej.

Werribe State Reserche Farme to państwowe gospodarstwo doświadczalne, w którym na 100 tysiącach akrów uprawia się różne gatunki zbóż, hoduje się owce, krowy, świnie. To największa tego rodzaju farma w Victorii, a dzięki osiąganym tu wynikom, zwłaszcza przy wszelkiego rodzaju krzyżówkach poziom urodzaju i hodowli stale się podnosi.

Mijamy Avelon, rozległe lotnisko dla odrzutowców i kompleks budynków z daleka widny napisem „Shell". To rafineria ropy naftowej, którą sprowadza się do oczyszczania spoza Australii. To się kalkuluje. Kalkuluje się również Fordowi prowadzić na miejscu kompletnie urządzoną fabrykę, produkującą samochody. I Australii się to widać, opłaca, skoro udzieliła Fordowi licencji, chociaż sama produkuje zupełnie niezłe samochody marki „Holden". Pieniądze płacone wielkiej armii robotników australijskich zostają w kraju. Amerykanie inwestują w Australii coraz więcej swego kapitału. Wiele tu spotykamy szyldów amerykańskich koncernów, fabryk, przedsiębiorstw.

Zatrzymujemy się na chwilę przy sąsiadującej z zakładami Forda fabryce ginu i whisky. Skojarzenie całkiem wyraźne: trzeba myśleć o klienci. Przed budynkiem rozlewni alkoholu kręci się jakiś facet, który ledwo trzyma się na nogach. Broker wyjaśnia: to specjalista, którego zajęciem jest próbowanie smaku ginu i whisky. A, że fabryka pracuje na pełną parę, specjalista rzadko kiedy jest trzeźwy. No cóż, wyraźna ofiara swego zawodu!!!

Plaża i zatoka w Geelong są najładniejsze w całej Victorii. Przyznają to nawet urodzeni melbournczycy. A dzisiaj przy pięknej pogodzie widok doprawdy jest jak z bajki. Słońce grzeje już mocno. Ach, żeby tak popłynąć trochę po morzu i ochłodzić się wiatrem! Ba, ale czym popłynąć? Wprawdzie w zatoce stoi kilka okrętów, ale to rudowęglowce, frachtowce, które w ogóle nie mają zamiaru odbić od brzegu. Racja, jest jeszcze luksusowy yacht motorowy, ale okupowany przez jakąś wycieczkę. Właśnie całe towarzystwo szykuje się do wypłynięcia na morze. Z zawiścią spoglądam na tych wybrańców losu i zawracam w stronę miasta. I w tym momencie dokonał się ów kidnapping, owo porwanie, o którym mowa w tytule. Czuję dotknięcie czyichś rąk na mych ramionach. Za mną stoją dwie urodziwe dziewczyny, które ciągną mnie wyraźnie w stronę yachtu. Tłumaczę, że zostawiłem w Dalgety kolegę i że za dwie godziny muszę być na miejscu. Dziewczęta proszą, żebym zaczekał, wracają po chwili z kapitanem yachtu, który zapewnia mnie, że punkt o dwunastej wysadzi mnie w przystani i równie serdecznie zaprasza na pokład. Rozgrzeszam się, że to nie dziewczęta, ale kapitan mnie uprowadził i wchodzę na pokład „Britannii".

Przyjęto mnie gościnnie. Zanim zdążyłem ochłonąć z wrażenia, w klapie marynarki obok mego znaczka „Visitor" (gość) i polskiej odznaki, tkwiły najróżniejsze znaczki australijskie i angielskie oraz napis „Welcome to Geelong", a w ręku trzymałem tradycyjny „cup of tea", czyli kubek z herbatą. Ugoszczono mnie kanapkami, tortem i innymi smakołykami, po czym zasypano gradem pytań. Kapitan znał na szczęście niemiecki, więc wybrnąłem jakoś z kłopotliwej sytuacji. Stary wilk morski opowiedział mi mnóstwo interesujących rzeczy, które Wam w skrócie powtórzę.

A więc niedawno do Sydney przybyło z północnego terytorium Australii 50 dzieci w wieku 7—8 lat. Przywieziono je do wielkiego miasta, by pokazać im morze, port i inne ciekawe urządzenia Sydney. Morze owszem, zrobiło na dzieciach wrażenie, tak samo ożywiony ruch uliczny, ale w osłupienie wprowadził je... deszcz, który zaczął padać w trakcie zwiedzania miasta. Okazuje się, że w północnym terytorium deszcze są zjawiskiem prawie niespotykanym. Dzieci, które przyjechały do Sydney, nigdy jeszcze dotąd deszczu nie widziały, bo ostatni padał u nich siedem lat temu!

Rozmowa schodzi na temat różnych plag gnębiących piąty kontynent. Owce to skarb narodowy Australii. Owce muszą mieć dobrą i pożywną paszę, żeby dawały dobrą, wartościową wełnę. Ale na pastwiskach pojawiły się króliki, czyniąc spustoszenia w roślinności. Poradzono sobie z nimi w ten sposób, że wyłapano pewną ilość i zaszczepiono im mykomatosis. Zarazki nieszkodliwej dla innych zwierząt choroby przenosiły komary i w krótkim czasie padło około pół miliarda królików.

Kapitana odwołują do kabiny, zostaję na pokładzie sam. Chcę trochę odetchnąć, opalić się, ale po chwili pojawia się czereda pasażerów. Czują się w obowiązku dotrzymać towarzystwa gościowi z dalekich stron. Potem zrobiono mi mnóstwo zdjęć a na zakończenie wycieczki wszyscy kolejno wpisali się do mego notesu na pamiątkę. Do przystani dotarliśmy punktualnie o dwunastej, po dwóch godzinach, jak przyrzekł kapitan.

Mój rodak Kwapiński wiadomość o uprowadzeniu mnie w porcie przyjął z nieukrywaną zazdrością. Właśnie skończył żmudne badania wełny. Biedak chciałby również popływać na morzu, ale nie mamy już czasu, trzeba wracać do Melbourne. Tym razem jedziemy z synem brokera, który nas tu przywiózł i który jest również brokerem. W odwrotnej kolejności mijamy te same fabryki, farmy. Konfrontuję informacje podawane przez obu brokerów: seniora i juniora. Wszystko jest all right.

Jesteśmy wymęczeni upałem. Toteż ledwo znalazłem się w domu, orzeźwiam się prysznicem. Ale prysznic w domu australijskim i inne urządzenia ułatwiające rodzinom australijskim życie — to oddzielny temat, którym się zajmę w jednej z najbliższych korespondencji.

MAGAZYN Dziennika

Ujarzmienie rzeki Syr—Darii

W Uzbekistanie, Kirgizji, Tadżykistanie i Kazachstanie prowadzone są prace nad wykorzystaniem wód Syr-Darii — drugiej pod względem wielkości rzeki Azji Środkowej. Długość Syr-Darii wynosi blisko 3 tys. kilometrów.

Tak imponująco wielkiego programu prac irygacyjnych nie znają jeszcze dzieje. Plan przewiduje utworzenie w górnym biegu rzeki zbiornika wodnego Kampur-Rawatskiego, który będzie nawadniał ziemie nowe środkowej Fergany. W obwodzie Leninabadzkim dobiegają końca prace nad budową Kairak-Kumskiej elektrowni wodnej „Drużba Narodow". W pobliżu tej elektrowni powstanie jeden z największych zbiorników wodnych o pojemności 4 mld. metrów sześciennych. Oddanie zbiornika do użytku umożliwi rozwiązanie problemu zagospodarowania 300 tys. hektarów ziem pustynnych i 45 tys. ha ziemi w Tadżykistanie. Projekt przeprowadzenia magistrali wodnej na przestrzeni 90 kilometrów na południowych ziemiach pustynnych jest już gotowy. Wkrótce gotowy będzie projekt centralnego kanału długości 150 km.

W Kazachstanie największym obiektem będzie zbiornik Czajdariński, którego powierzchnia wynosić będzie 5 tys. kilometrów kwadratowych. Na terytorium Kazachstanu powstanie również kanał Aris-Turkestański i jeszcze jeden zbiornik wodny.

Kto mieczem walczy...

Ciężko zraniona przez lwa została amatorka polowań na grubego zwierza Amerykanka Mara Hastings.

Wypadek którego padła ofiarą, nie przydarzył się jednak na polowaniu, ale u niej w domu. Po prostu... spadła na nią przybita do ściany głowa wypchanego lwa i poturbowała ją poważnie.

Nie-arabskie cyfry arabskie

Arabskie cyfry, używane dziś prawie na całym świecie, w istocie nie pochodzą z Arabii, lecz z Indii. Zostały one 1.200 lat temu wynalezione przez pewnego bramańskiego kapłana. Przejęte przez Arabów, przywędrowały one wraz z nimi do Europy w X wieku.

Żywa elektrownia

Stale naładowany elektrycznością jest pewien dwumetrowej długości węgorz, żyjący w Amazonce. „Elektrownia" znajdująca się w ciele tej ryby, jest w stanie wyprodukować energię o napięciu 650 wolt. Warto tu dodać, że węgorz ten nie jest rabusiem, ale przeważnie żywi się malutkimi żyjątkami rzecznymi i roślinami.

Trzy cielęta na raz

Na fermie hodowlanej w kołchozie im. Stalina (rejon saltykowski, obwód penzeński) — jedna z krów w 1955 roku ocieliła się, dając dwoje cieląt na raz. Od tego czasu krowa ta otoczona była przez obsługę fermy specjalną opieką. I oto w przeddzień 1957 roku krowa ta ocieliła się, dając troje cieląt na raz. Przychówek rozwija się normalnie i szybko przybiera na wadze.

Ile kręcą filmów?

Przeszło 250 filmów nakręca w roku bieżącym pracownicy radzieckiej kinematografii popularno-naukowej. Będą to krótkometrażówki oraz pełnometrażowe filmy kolorowe poświęcone najnowszym osiągnięciom myśli naukowej, postępom techniki radzieckiej oraz różnym dziedzinom kultury.

„Droga do gwiazd" — taki tytuł mieć będzie film, nad którego realizacją pracują obecnie filmowcy Leningradu. Opowie on o badaniach prowadzonych przez uczonych radzieckich w dziedzinie techniki rakietowej i o zasadach działania rakiet, które zostaną wystrzelone do górnych warstw atmosfery. „Cuda bez cudów" — to film o związku i współzależności żywych organizmów z otaczającym je środowiskiem. Film „U progu świadomości" realizowany również w Leningradzie, opowie o badaniach nad funkcjonowaniem wyższego systemu nerwowego, prowadzonych przez fizjologów radzieckich.

W Moskwie powstaje film pt. „We wnętrzu Ziemi", którego tematem jest historia zmian geologicznych, jakie zachodziły w ciągu tysiącleci na terenach obecnego Związku Radzieckiego. W salach operacyjnych i w laboratoriach największych klinik moskiewskich robione będą zdjęcia do filmu „O życie skazanych", poświęconego pracom lekarzy radzieckich w dziedzinie chirurgii serca.

W studio filmowym w uralskim mieście Swierdłowsk kręcona jest „Opowieść o kamieniach i rudach". Rozpoczęto tam także realizację filmu o bogactwach naturalnych Syberii, dalekiej północy ZSRR i radzieckiego Dalekiego Wschodu.

Pewna część filmów kolorowych pokaże przyrodę najbardziej malowniczych zakątków ZSRR. Wreszcie, dla miłośników sztuki powstaną filmy o Czajkowskim, Repinie i innych wielkich artystach rosyjskich i radzieckich.

Komunikacja moskiewska w cyfrach

9 milionów pasażerów przewoża codziennie środki komunikacyjne stolicy ZSRR — autobusy, tramwaje, trolejbusy, taksówki i metro.

Około 17 proc. przewozów pasażerskich przypada w Moskwie na autobusy, z których korzysta dziennie 2 miliony osób. Stolica ZSRR ma obecnie ponad 100 linii autobusowych. Na przystanki głównych linii co półtora do 3 minut zajeżdża autobus. W roku bieżącym moskiewski tabor autobusowy zwiększy się o 200 wozów.

Dużą popularnością cieszą się w Moskwie taksówki. W roku ubiegłym przejechały one 193 miliony kilometrów. W najbliższym czasie przeszło połowa obecnie kursujących w Moskwie taksówek zostanie wycofana i zastąpiona wozami bardziej nowoczesnych typów.

Moskiewskie trolejbusy i tramwaje kursujące po 70 różnych trasach przewożą łącznie 4 i pół miliona pasażerów dziennie. 34 kilometry nowych linii trolejbusowych zamierza założyć w tym roku moskiewskie MPK.

Prawie 30 proc. wszystkich przewozów pasażerskich w Moskwie przypada na metro. Koszty własne moskiewskiej kolei podziemnej są dwa razy niższe od kosztów własnych komunikacji autobusowej.

Pełny komplet „Iskry"

W Sofii odnaleziono niedawno pełny komplet pisma „Iskra" wydawanego przez Lenina w latach 1900—1903. Jest to jedyny pełny komplet „Iskry", jaki znajduje się w Bułgarii. Odnalezione roczniki pisma przechowywane będą w Muzeum Walk Rewolucyjnych Narodu Bułgarskiego.

Monaco pełne nadziei

Od kiedy książe Monaco, Rainier III, oznajmił, że jego małżonka spodziewa się potomstwa, cena na ziemię w Monaco podniosła się o 20 do 40 procent. Trzeba tu przypomnieć że gdyby Rainier III umarł, nie pozostawiwszy po sobie potomstwa, księstwo uzależnione byłoby od Francji i podlegałoby francuskiemu systemowi podatkowemu.

Interes przede wszystkim

Zawsze pożarowi, czy wypadkowi samolotowemu na londyńskim lotnisku towarzyszy interesująca czynność. Gdy straż pożarna rozpoczyna walkę z płomieniami, malarz z kubełkiem farby spieszy, by zamalować nazwę towarzystwa, do którego należał samolot. Jest to oczywiście akcja zapobiegawcza przeciw wścibskim fotoreporterom prasowym.

Nim usłyszymy w Łodzi „Parlez moi d'amour"...

„Parlez moi d'amour" to ulubiona piosenka śpiewaczki francuskiej Lucienne Boyer, którą za kilka dni gościć będziemy w Łodzi. Nim zobaczymy i usłyszymy popularną śpiewaczkę poznajmy ją z nie dyskrecji, jakie nadeszły do nas z Warszawy:

Lucienne Boyer ma 15-letnią córkę Jacqueline, która zapowiada się na bardzo zdolną pianistkę. Matka pragnie się z nią wybrać na wspólne tournee.

* * *

Francuska śpiewaczka lubi polskie piosenki, a przede wszystkim ludowe. Zapowiedziała, że wyjeżdżając z Polski kupi cały komplet naszych płyt, przede wszystkim w prezencie dla córki (oby tylko nasz miły gość dostał te płyty!..).

* * *

Lucienne Boyer nie nosi futra nylonowego ani stylonowego, tylko zwykłe... nurki.

Wracając do Francji, pieśniarka ma zamiar odwiedzić Czechosłowację, a po krótkiej przerwie projektuje wyjazd do Japonii i do Kanady.

Najcieplej w Turcji najzimniej w Polsce

Kto by pomyślał, że w **dniu wczorajszym Polska miała najniższą temperaturę ze wszystkich krajów europejskich?**

Znajdujemy się pod wpływem rozległego wyżu barycznego, którego ośrodek znajduje się nad Anglią, a w związku z tym w najbliższych dniach zachmurzenie będzie niewielkie, będziemy mieli drobne opady śniegu. Będzie nadal mroźno, wiatry północno-zachodnie.

W dniu wczorajszym w Łodzi o godzinie 13 temperatura wynosiła — 10°. Najzimniej w naszym kraju było w Kętrzynie, gdzie rtęć w termometrze opadła do — 20° C. Na Kasprowym Wierchu zanotowano 15 st. mrozu, a 16 st. na Świnicy.

Zapytaliśmy meteorologów czy w innych państwach europejskich też było tak zimno. Odpowiedź była twierdzącą, z tym jednak, że **Polska miała wczoraj najniższe temperatury.** W Wiedniu i Pradze zanotowano — 7°, w Budapeszcie —1°, w Paryżu —2°, w Moskwie —10°, w Madrycie —2° a w Londynie +3°. Najcieplej ze wszystkich stolic europejskich było w Konstantynopolu (+9°C). Możemy więc pozazdrościć Turkom, u których na razie zima przebiega łagodnie.

Tak więc na najbliższe dni przygotujmy ciepłe pelisy, futrzane czapy i rękawiczki bowiem temperatura wahać się będzie u nas w granicach —10° a nocą i rankiem może być jeszcze chłodniej.

(s)

Czy „Varimex" był obojętny?

W związku z notatką pt. **„Obojętność „Varimex'u" wobec 500.000 dolarów rocznie"** pozwalamy sobie przesłać do redakcji następujące wyjaśnienie, które prosimy zamieścić w Waszym piśmie.

Dla porządku prostujemy następujące nieścisłości:

Eksport do Stanów Zjednoczonych nie tylko nie ustał, ale w ogóle nie istniał, gdyż odbiorcy nasi, którzy udzielają nam zamówień na setki tysięcy dolarów na różne typy zabawek, nie chcą kupować zabawek gumowych nadmuchiwanych z powodu ich małej atrakcyjności.

Cyfra dolarów 500.000 — podana przez autora notatki jest nierealna. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego daje nam na eksport zabawki gumowe o wartości maksimum dolarów 40.000 rocznie — czyli na 500.000 dolarów potrzebna jest produkcja 12 i pół lat.

Przy sposobności podajemy dalsze informacje:

Pragniemy zaznaczyć, iż inicjatorem wprowadzenia do eksportu zabawek gumowych była w roku 1953 Centrala „Varimex", a nie Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego.

Centrala nasza, przy ustalaniu planów, każdego roku domaga się większej ilości zabawek, natomiast Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego ogranicza możliwości dostawy, powołując się na zdolność produkcyjną i to m. in. uniemożliwia rozwój eksportu.

Od 2 lat „Varimex" zgłasza duże zapotrzebowanie na piłki gumowe lakierowane. Centralny Zarząd dotychczas jeszcze nie rozwiązał sprawy lakierowania piłek i sprawa ciągle znajduje się w stadium badań. Również żądanych przez odbiorców zabawek plażowych, jak koła, zwierzęta pływające fabryka nie jest w stanie dostarczyć. Karygodne jest to, że niektóre zabawki tego typu są wystawiane na Targach Poznańskich, natomiast przemysł nie oferuje ich na eksport.

Dostawy zabawek na eksport przebiegają chronicznie z opóźnieniem, na co możemy podać konkretne fakty, np. tranz. nr 68790 Finlandia: termin wykonania 30. 9. 56 r. wykonane przez Zakłady 16. 10. 56 r.; tranz. nr 68938 Złote Wybrzeże: termin do 15. 10. — wykonane przez Zakłady 13. 11.; tranz. nr 68697 Holandia: termin wykonania 15. 8. — wykonane przez Zakłady 30. 9. Nadmieniamy, że terminy dostawy są dość długie (do dwóch-trzech miesięcy).

Jakość wyprodukowanego towaru pozostawia dużo do życzenia. Klienci reklamują, że zabawki pękają przy nadmuchiwaniu, że brak zatyczek lub też dostarczane są dziurawe. Niejednokrotnie w naszej korespondencji zwracaliśmy uwagę, że zabawki nasze są produkowane ze zbyt grubej gumy, przez co marnuje się zbyt dużo tak cennego surowca, jakim jest kauczuk. Klienci żądają zabawek z cienkiej gumy, według wzorów przekazanych przez nas do przemysłu celem pouczenia, jakie zabawki należy produkować. Zakład jednak nie stosuje się do wymagań klientów produkując zabawki szare i nie takie, jakie są produkowane przez firmy konkurencyjne, tj. w barwach żywych i jaskrawych. Asortyment zabawek nie jest wzbogacony nowościami.

Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Varimex".

1.062.239 zł przekazali łodzianie Węgrom

W dalszym ciągu szkolne koła PCK przekazują paczki dla dzieci węgierskich. Do chwili obecnej oddano 1524 paczki zawierające przeważnie **odzież, bieliznę, buty, przybory szkolne oraz przybory do mycia.**

W akcji tej najwięcej inicjatywy wykazały koła PCK **przy szkołach podstawowych: nr 143, 35 (TPD), 7, 20 (TPD) i 58.**

Do zbiórki na rzecz Węgrów przyłączyły się m. in. **ZPDz. im. E. Plater, Łódzka Tkalnia, Grand-Hotel, Spółdzielnia Pracy Farbiarsko-Drukarskiej, Drukarnia Wojskowa i blok nr 79 w Śródmieściu.**

Ogółem łodzianie przekazali Węgrom 1.062.239 zł.

Dziennik kulturalny

„TWARZ I MASKA" LUIGI CHIARELLI'EGO

Wielki sukces odniosła w Teatrze Nowym świetna komedia Szekspira „Miarka za miarkę". Obecnie zespół teatru przystępuje do opracowania dramatu R. Rollanda „Gra miłości i śmierci". Reżyseruje Kazimierz Dejmek.

Donosiliśmy już, że zespół Teatru Nowego zaproszony został do Częstochowy, gdzie w dniach 25, 26 i 27 stycznia wystawi „Święto Winkelrida", a w tym samym czasie artyści Teatru Częstochowskiego gościć będą w Łodzi.

Obecnie ustalono, że Teatr Częstochowski grać będzie na scenie Teatru Nowego wybraną komedię L. Chiarelli'ego „Twarz i maska".

CZAS NAJWYŻSZY!

W związku z decentralizacją, zarząd miasta obejmuje opiekę nad szeregiem różnych łódzkich placówek kulturalno-oświatowych. W związku z tym rodzą się nowe zadania, problemy i trudności. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że ostatnie zebranie Rady Narodowej m. Łodzi, poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym, odbyło się dwa lata temu.

Czas pomyśleć o zorganizowaniu następnego! Tym więcej, że niedługo obradować będzie łódzki sejmik kulturalny.

M.

JEST NAS WIĘCEJ *czyli* kobiety o swych sprawach

Myślałam, że tylko ja jedna mam pecha, że tylko ja nie potrafię kupić odpowiednich na dany sezon bucików dziecięcych lub zimowych botków damskich, że tylko mnie nie udaje się nabyć modnych czółenek zamszowych na cieniutkim, wysokim obcasie.

Tymczasem nie — przeprowadziłam błyskawiczne rozmowy z dziesiątkami kobiet biegających po sklepach z obuwiem oraz z jedną z elegantek urzędujących w „Grandce". Nie pominęłam także Centralnego Zarządu Przemysłu Obuwniczego, aby mój reportaż był ze wszystkich stron zapięty na ostatni guzik.

Oto co mówią na ten temat:

KOBIETY: — Tyle się pisało w sprawie zimowych botków dziecięcych na misiowej podszewce. Gdzie są te botki? Bo jeśli nawet którejkolwiek z nas uda się dostrzec je w sklepie, to są to tylko botki małych rozmiarów. Damskich botków na baranku też prawie nie ma i trzeba mieć dobry wywiad, aby wpaść na ich ślad. A poza tym dlaczego w sklepach nie można kupić karnawałowych czółenek na modnym, szpilkowym obcasie? Cały świat w takich się bawi, tylko my nosimy przedpotopowe pantofle?

ELEGANTKA — Jesteście naiwne. Kto ma się o to zatroszczyć? Przemysł? A po co, żeby mieć kłopot z przestawianiem maszyn? Handel? Też wymagania! Czy warto się parać towarem nowym, który okaże się „niechodliwy"? Biuro Wzornictwa MPL? Śmiejcie się. Jak się chce mieć modny pantoflek, to się po prostu kupuje go w Paryżu, no nie? Albo na warszawskich ciuchach — tak jak ja to robię. Voila!

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU OBUWNICZEGO — Nie ma botków? To dziwne. Produkujemy dziennie 2.300 par botków dziecięcych i 1.600 par damskich. A że tylko w jednym wymiarze? No wiecie... taśmowa produkcja, trudności techniczne... Zresztą handel od nas bierze bez szemrania, to po co mamy się martwić za innych? Tym bardziej, że jak na potrzeby kraju to i tak jest to nie wystarczająca liczba i o konkurencję możemy być spokojni. Z importu też sprowadzają na szczęście niemodne i brzydkie buty.

...Dlaczego nie wyrabiamy czółenek na modnym obcasiku? A skąd mamy wiedzieć, co jest modne a co nie? Nie było żadnego w tej sprawie okólnika, a Biuro Wzornictwa MPL w ogóle takimi drobnostkami nie zawraca głowy ani sobie, ani nam.

Uff... Na razie to już wszystko. W imieniu nas łódzkich, i nie tylko łódzkich, kobiet należy tylko wyrazić nadzieję, że wreszcie ktoś zainteresuje się sytuacją panującą — jak to się mówi urzędowo — na odcinku obuwia i coś tu zaradzi.

(wyrz)

Listy od Czytelników

Pacjenci uzupełniają

W piśmie Waszym z dnia 6 stycznia br. został umieszczony list pracownika Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka, ob. Z. Domagały pt. „Lekarski gabinet uprzejmości".

Należy podkreślić, że wysłanie takiego listu byłoby rzeczywiście rzeczą bardzo pożądaną i spełniłby on swoją rolę, gdyby nie małe ale, a mianowicie: ob. Domagała wymienił w swojej korespondencji lekarzy i personel pielęgniarski, o których, zupełnie słusznie, mówił w samych superlatywach, lecz ani słowa nie wspomniał o dr Zygmuncie Kulbackim, którego nie dostrzegł, pomimo iż pracuje on w naszym zakładzie od 1945 roku i zasługuje na pewno na szczególne wyróżnienie za swój naprawdę głęboko ludzki stosunek do chorych.

O ofiarności ob. Kulbackiego niech świadczy fakt, że rozpoczął on swoją pracę w naszym zakładzie naprawdę w ciężkich warunkach zaraz po wyzwoleniu, kiedy to istniało tylko bardzo prymitywne ambulatorium i dał niemały wkład pracy w postawienie tej placówki służby zdrowia na obecnym poziomie. Poza tym dr Kulbacki codziennie już o godz. 6 rano rozpoczyna swój dzień pracy w naszym zakładzie przyjmując wielu chorych, bez oglądania się na jakieś normy ilościowe i przez to często przedłuża swój czas pracy zupełnie bezinteresownie.

Wobec powyższego prosimy uprzejmie o zamieszczenie w Waszym piśmie również tego listu, aby naprawić mimowolną krzywdę wyrządzoną dr Kulbackiemu, który cieszy się przecież sympatią naszej załogi, jako prawdziwie dobry lekarz i człowiek.

W IMIENIU PRACOWNIKÓW Z.M. IM. STRZELCZYKA
TADEUSZ SZYMAŃSKI

A oto drugi list w tej sprawie:

Zabieram głos w sprawie korespondencji ob. Domagały „Lekarski gabinet uprzejmości". Jestem pracownikiem Z.M. im. J. Strzelczyka. Wszystko mi się podobało w owej korespondencji prócz tego, że ob. Domagała wyliczając uprzejmych i posiadających zaufanie pacjentów lekarzy pominął lekarza Kulbackiego. Przecież lekarz Kulbacki leczy naszych pracowników dawniej od wymienionych przez ob. Domagałę lekarzy, nie jest mniej uprzejmy i cieszy się nie mniejszym zaufaniem pacjentów od lekarzy Lisowskiej i Serafina.

FOGEL

Kredyty są a kiedy wreszcie będzie gotowa dokumentacja?

Sprawa budowy Teatru Narodowego interesuje od lat wszystkich łodzian. Tego roku przyznano na dalszą budowę kredyty w wysokości 6 mln. zł.

Zasmucający jest fakt, że wciąż jeszcze (a wygląda to wręcz na absurd!) nie jest zakończona... dokumentacja budowy.

M.

Mimo mrozu
wre praca
na łódzkich budowach

Jak nas informuje główny dyspozytor ZBM Łódź I — mimo ostatnich mrozów — na wielu budowach robót nie przerwano. I tak np. na **budowie 7-piętrowego bloku mieszkalnego przy ul. Piotrkowskiej 172-180** załoga zatrudniona jest w piwnicach budynku, bowiem blok ten nie jest jeszcze ukończony w stanie surowym. Podobnie w piwnicach pracują robotnicy zatrudnieni **przy budowie bloków na ul. Zachodniej** (w pobliżu ul. Limanowskiego).

Pełną parą ruszyły roboty w budynkach, które są ukończone w stanie surowym. Nadrabia się zaległości powstałe z braku centralnego ogrzewania, które w tej chwili jest już czynne na budowach przy ul. Uniwersyteckiej, 19 Stycznia i Placu Pokoju.

Natomiast przerwano roboty na wszystkich budynkach, gdzie niedawno wzniesiono dopiero fundamenty.

(Kr)

SŁONICA „KASIA"
będzie wyglądała jak żywa

W specjalnym pomieszczeniu garbarni nr 2 w Łodzi trwają prace przy wypychaniu słonicy „Kasi" z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Preparator **Izydor Siemieniuk** właśnie okłada matami słomianymi ogromny metalowy szkielet. „Na warsztacie" znajdują się słoniowe nogi. Na pokrycie szkieletu słomą zużyto już całą furę mat.

Do szkieletu przyczepiony jest już łeb słonia wykonany z topolowego drzewa. Dlaczego właśnie topolowego? Bo jest trwałe a jednocześnie miękkie. Łeb z drzewa pokryty zostanie papką z gliny zmieszanej ze szlamkredą.

Kiedy już cały szkielet zostanie dokładnie opatulony słomą, wtedy naciągać się będzie na niego skórę. Zszycia skóry dokona również p. Siemieniuk.

— **Kiedy słonica będzie gotowa?** — pytamy.

— **Liczymy** — mówią Izydor Siemieniuk i zastępca kierownika garbarni — **że gdzieś w połowie lutego. Pracy jest jeszcze sporo. Skórę już wprawdzie wygarbowano, ale trzeba ją odpowiednio zmiękczyć. Po zeszyciu musi być jeszcze odmaślowana i doprowadzona do normalnego wyglądu jak u zwierzęcia żywego.**

Już niedługo będziemy mieli okazję zobaczyć na dodatku filmowym prace wykonywane przy wypychaniu „Kasi". Przed kilku dniami bowiem odwiedził garbarnię Karol Szczeciński z Warszawy i sfilmował preparowanie słonicy.

W Zakładach Garbarskich nr 2 w Łodzi wypychać się będzie prawdopodobnie również słonia „Partyzanta" z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Naturalnie przy współpracy z Izydorem Siemieniukiem, który wypchał już wiele zwierząt, m. in. naszą łódzką hipopotamicę „Lusię".

Kas.

Wręczenie nagród
artystycznych i naukowych
na uroczystym koncercie

Dziś w czwartek w związku z 12 rocznicą wyzwolenia Łodzi — odbędzie się w Filharmonii uroczysty koncert.

Część artystyczną poprzedzi przemówienie przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz wręczenie nagród artystycznych i naukowych za rok 1956.

Nagrody naukowe otrzymali: prof. dr **Władysław Bratkowski** (Politechnika Łódzka) oraz prof. dr **Konrad Jażdżewski** — dyr. Muzeum Archeologiczno-Etnograficznego.

Nagrodę literacką otrzymał znakomity poeta i tłumacz **Włodzimierz Słobodnik**, plastyczną — znany malarz **Albin Łubniewicz**, muzyczną ceniony kompozytor — **Kazimierz Jurdziński**, prof. i dziekan Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej a teatralną **Janina Mieczyńska-Lewakowska** prof. Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej.

Początek koncertu o godzinie 18.30.

A.

15 swetrów 4 kg wełny?

W wyniku energicznego dochodzenia Komendy Dzielnicowej MO-Śródmieście w sprawie ostatnio dokonanej kradzieży wełny i swetrów z ZPDz. im. Ofiar 10 Września — zatrzymano do dyspozycji prokuratora podejrzanych o kradzież EDWARDA JANISZEWSKIEGO (zam. ul. Suwalska 7) i WACŁAWA GWIEZDZIŃSKIEGO (zam. Familijna 6).

W czasie rewizji u Janiszewskiego i Gwieździńskiego znaleziono 15 swetrów i 4 kg wełny.

we jednym ZDANiU

■ **W piątek, dn. 18 bm., o godz. 17, w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 77 odbędzie się plenum Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego-Widzew, na które proszone są również o przybycie prezydia obwodowych komitetów Frontu Narodowego.**

■ **18 stycznia br., o godz. 13, odbędzie się złożenie wieńców przed pomnikiem ofiar hitlerowskich, zamordowanych na terenie byłej fabryki Bayera przy ul. Pabianickiej 119.**

■ **Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zaprasza członków i sympatyków na „Czwartek krajoznawczy" dziś, tj. 17 stycznia, o godz. 18, z odczytem Edmunda Jarzyńskiego pt. „Najstarsze opisy Łodzi" oraz projekcję filmową.**

■ **Dziś, tj. w czwartek, 17 stycznia w czytelni Klubu TPP-R (ul. Narutowicza 28) odbędzie się zebranie miłośników języka rosyjskiego z pogadanką na temat „Pieśni rosyjskie".**

■ **W wyniku reorganizacji LPZ został ostatnio reaktywowany Polski Związek Krótkofalowców, który będzie skupiał wszystkich radiotelegrafistów, lub też amatorów-mechaników radiowych i telewizyjnych, nadawców, nasłuchowców, posiadających uprawnienia do pracy na radiostacjach krótkofalowych.**

GDZIE JEST PANI S.?

Niedzielę, 13 stycznia wielu łodzian wykorzystało na spacer do lokalu wyborczego.

— Chciałam sprawdzić swoje nazwisko — powiedziała również ob. S. (nazwisko znane redakcji) w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 161.

Urzędnik obrzucił kobietę niechętnym spojrzeniem i poinformował, że musi iść na ul. Zielną 24.

— Przecież mieszkam obok — zaprotestowała.

Nie pomogło. Następnego dnia udała się pod wskazany adres. I o dziwo, okazało się, że na ul. Zielnej nie ma żadnego lokalu wyborczego.

Rozżalona przyszła z powrotem do Obwodowej Komisji Wyborczej i tu energicznie zażądała sprawdzenia listy.

Wówczas okazało się, że ob. S. oraz jej rodzina znajduje się na liście wyborców właśnie tu.

* * *

Podobne wypadki miały miejsce i w innych komisjach wyborczych. Może chociaż w ostatnich dniach sprawdzania listy wyborców da się tego uniknąć.

(lg)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Manfred"

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Pan Jowialski"

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 „Śpiąca królewna" (przedst. zamkn.) g. 19.15 „Czar walca"

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego"

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Panna Maliczewska"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Za siedmioma górami" — przedst. zamknięte

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 14—20

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Puccini" g. 9.30, 11.30, 13.30 dozw. od lat 12 „Człowiek na torze" g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 12.

CO? GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Leśne zawody". „Akrobaci i żonglerzy". „Czy wiecie że", g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Gdy zapalają się choinki". „Historia o czyżyku". „Fujarka i dzbanuszek" g. 15. Program filmów dok.-oświat. „Droga w tajdze". „Mistrz Nikofor". „Czy wiecie, że" 4-56. „Szczyt energetyczny" g. 16, 17. „Królowa balu" g. 18, 20, dozw. od lat 16

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Kala Nag" g. 14, 16, dozw. od lat 7. „Zdarzyło się w Paryżu" g. 18, 20, dozw. od lat 14

MUZA (Pabianicka 179) „Wesoły chłopak" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

PIONIER (Franciszkańska 31) „Panienki z międzymiastowej" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

POLONIA (Piotrkowska 67) „Julietta" g. 10, 12.30, 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 16

POKÓJ (Kazimierza 6) „Marynarz Czyżyk" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Kłamstwo Judyty" g. 15.30, 17.30, 19.30, dozwolone od lat 16

ROMA (Rzgowska 84) „Trzej Muszkieterowie" g. 15, 17.30, 20, dozw. od lat 12

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Salto mortale" g. 17, 19, dozw. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Bogaczka" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Pan inspektor przyszedł" g. 17, 19, dozw. od lat 16

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dziecko potrzebuje miłości" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18

TATRY (Sienkiewicza 40) „Mąż dla Anny Zaccheo" g. 16, 18 (20 oraz film dok.), dozw. od lat 18

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Czerwone i czarne" g. 14, 18, dozw. od lat 16

WISŁA (Tuwima nr 1) „Czerwone i czarne" g. 10, 14, 18, dozw. od lat 16

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pasterka i Kominiarczyk" g. 9, 12, 14, dozw. od lat 7. „Vivere in pace" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Poznane nocą" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Do ostatniej kropli krwi" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5. Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7-9.

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital Min. Spraw Wewnętrznych — Północna 42.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital Wojskowy, ul. Żeromskiego 113

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MECHANIKA samochodowego z kwalifikacjami zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Surowiec" Piotrkowska 78. Wynagrodzenie według umowy. 203-K

MAGAZYNIER z pełną znajomością branży chemicznej lub drogistowskiej oraz kierowca samochodowy poszukiwani od zaraz. Zgłoszenia osobiste w godz. od 12 do 13 Narutowicza nr 96, wejście C II piętro, pokój 244. 205-K

WYKWALIFIKOWANEGO palacza do kotła płomiennicowego zaangażuje Fabryka Igieł Dziewiarskich. Reflektuje się tylko na siły fachowe. Warunki wynagrodzenia według umowy zbiorowej w metalu do omówienia w dziale kadr ul. Kilińskiego nr 128 w godzinach od 8 do 13. 201-K

KSIĘGOWEGO technicznego, brygadiera polowego, robotników rolnych — płaca według układu zbiorowego dla pracowników rolnych — robotników do prac transportowo-magazynowych, zatrudni oddział zaopatrzenia robotniczego Z.P.B. im. Sz. Harnama. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Kilińskiego 2.

2 TECHNIKÓW, 1 inżyniera budownictwa, 1 kierownika budowy oraz kierownika do centralnego ogrzewania wod.-kan. zatrudni od zaraz Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobnego w Łodzi ul. Słowiańska nr 5-7. 193-K

UWAGA!

Unieważnia się zagubioną pieczątkę o poniższej treści

„POWIATOWA BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY KONSERWACYJNO-REMONTOWA w Łodzi ul. Kilińskiego nr 94 tel. 231-61".

209-K

WIERCENIA i naprawy studzien
WYKONUJE
szybko i solidnie
Powiatowa Budowlana Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno - Remontowa w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 94, tel. 231-61.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

POMOCNIK do kredensu, kredens kuchenny, 2 nocne szafki, 2 fotele, 2 małe stoliki kupię. Tel. 312-82 657 G

„CONTAX" SD lub „Exakte-Verax" nowy kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „596"

MASZYNĘ do dachówek, formy do cembrowin, pustaków i cegły, stół wibracyjny i inne urządzenia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „634"

SAMOCHÓD „Fiat-Simca" 500 stan bardzo dobry ewent. dobry, kupię. Tel. 197-33, wewn. 1 godz. 8—14 331 G

NIERUCHOMOŚCI

PLAC w okolicy Julianowa lub ul. Łagiewnickiej kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „649" 649 G

PLAC w okolicy Kuraka lub Elektrowni Zgierskiej kupię. Łódź, Andrzeja Struga 1, Laboratorium Analityczne, Biedroń Teresa.

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ do szycia rękawiczek pilnie sprzedam. Zapolskiej 82 (Chojny) 647 G

MOTOCYKL „WFM" nowy sprzedam. Tuwima 6 garaże (Przejazd) 645 G

RADIO z czeskim adapterem sprzedam. Urzędnicza 9—38 646 G

FORTEPIAN koncertowy krzyżowy „Becker" sprzedam. Ujazd k. Tomaszowa, Rokicińska 1

PIANINO w dobrym stanie zamienię na nowy motocykl. Dzwonić tel. 252-10 godz. 9—19

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam. Wróblewskiego 12—14, m. 2 I piętro 592 G

4 KOTŁY używane warzelne na parę o pojemności 500 litrów sprzedam. Wiadomość tel. 235-53 607 G

4 OPONY 750×20 komplet sprzedam. Łódź-Zdrowie, Barska 12

OKAZJA! Harmonia — Bajan (na 12 guzików) za 330 zł do sprzedania w sklepie komisowym, Piotrkowska 78

FORTEPIAN koncertowy „Rönisch" w idealnym stanie sprzedam lub zamienię na pianino. Sprawa do omówienia. Tel. 351-29 godz. 17 do 19 400 g

PRACA

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Wiadomość, Piotrkowska 31, m. 20 650 G

POMOC domowa potrzebna. Zacisze 4, m. 9

GOSPOSIA dochodząca poszukuje pracy. Tel. 318-62, godz. 9—18

POMOC domowa potrzebna od zaraz. 22 Lipca 50—3, wejście ul. Lipowa 43 605 G

GOSPOSIE najchętniej rencistkę przyjmę od zaraz na przychodne do małej rodziny z dzieckiem. Referencje konieczne. Świerczewskiego 6—23. Kuklińska

KOREPETYTORA starszego w zakresie VIII i IX klasy szkoły ogólnokształcącej poszukuje. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „619"

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia z wygodami w śródmieściu zamienię na trzy—cztery pokoje z kuchnią. Tel. 398-70 wewn. 4 godzina 9—15 654 G

POKÓJ zamienię na dwa z kuchnią z wygodami. Warunki do omówienia. Wiadomość Mazurska 30, m. 30, Książek (Chojny) 656 G

POKÓJ, kuchnia w Katowicach zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „595" 595 G

LOKAL posklepowy zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość, Rzgowska 29 593 G

POKÓJ z kuchnią w blokach, wszelkie wygody zamienię na pokój z kuchnią lub 2 z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość Próchnika 25, m. 15, Żulicki 601 G

MIESZKANIE z osobnym wejściem w śródmieściu poszukuję, równocześnie zakupię meble. Ewent. koszty remontu zwrócę. Wiadomość Sienkiewicza 109, m. 9 542 G

MIESZKANIE posklepowe zamienię na pokój z kuchnią lub duży pokój, Gdańska 11—29

POKÓJ, kuchnia, przedpokój, telefon zamienię na podobne lub większe mieszkanie w śródmieściu z wygodami. Wszelkie koszty zwracam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „618"

MIESZKANIE posklepowe dwuizbowe zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Ul. Nawrot nr 55—2 625 G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wszelkie koszty remontu zwraca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „644"

DUŻY pokój zamienię na pokój z kuchnią. Limanowskiego 14, m. 11

POKÓJ 11 m kw., słoneczny, częściowe wygody zamienię na większy. Gdańska 46 m. 8 III p. (drugi dzwonek od dołu)

NAUKA

KURSY KSIĘGOWOŚCI podstaw. i dla zaawansowanych. Zapisy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Piotrkowska 179 godz. 13—19, tel. 221-15

ZGUBY

KUBIAK Bohdan Łódź, Gdańska 27 zgubił legit. szkolną 295-IIA

CENTRALNY Zarząd Przemysłu Artykułów Skórzanych w Łodzi ul. Piotrkowska 278 ostrzega przed kupnem maszyny do liczenia marki „Facit" nr 104393

OSTRZEGA się przed nabyciem skradzionego arytmometru marki „Melitta" nr fabr. 66882 w Łódzkich Okręgowych Zakładach Młynarskich — Zespole Młynów w Sieradzu 594 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o brzmieniu „Włodzimierz Józefowicz, lekarz dentysta"

PŚCIUK Stanisław wieś Ruda, pow. Wieluń zgubił świadectwo dojrzałości wyd. przez Państwowe Liceum Rolnicze w Czarnocinie

JASIACZYK Barbara Łódź, Żeromskiego 3 zgubiła legitymację służbową za nr 2649919

TYSZER Olga, Łódź, Szpitalna 3 skradziono legitymację inwalidzką

STYRCZ Władysław, ul. Wdzięczna 13—2, zgubił legitymację szkolną nr 78 658 G

CICHOSZ Henryka Łódź Rzgowska 141 zgubiła bilet emerytalny MPK

Barbarze Kaczmarek wyrazy współczucia z powodu zgonu Jej

MATKI

składa

RADA NADZORCZA, ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY im. M. FORNALSKIEJ w ŁODZI.

Dnia 14 stycznia 1957 roku zmarł nagle przeżywszy lat 65 nasz ukochany mąż i ojciec.

Ś. † P.

Marian Lipiński

b. komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18 stycznia 1957 roku o godz. 16 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE WNUK i WNUCZKA.

Uwaga, mieszkańcy Rudy!

KRAWIECKI PUNKT USŁUGOWY

przy ul. PABIANICKIEJ 190, należący do Spółdzielni Inwalidów im. ST. MARTYKI w Łodzi,

wykonuje zamówienia na miarowe szycie odzieży męskiej i damskiej z własnych oraz powierzonych materiałów. Zakład kierowany jest przez wybitnego fachowca, co gwarantuje pierwszorzędną jakość wykonania.

TERMINOWE WYKONANIE ZAMÓWIEŃ.

Dla wygody przedsiębiorstw i instytucji uruchomiono specjalny dział miarowego szycia odzieży służbowej dla straży pożarnej i przemysłowej jak również pokrywania kożuchów dla kierowców oraz wartowników. 211-K

Dookoła Egiptu

Paradowski wygrał V etap

Zwycięzcą V etapu Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Egiptu Minia — Beni — Suef (125 km) został reprezentant Polski PARADOWSKI. Uzyskał on czas 3.07,11 wyprzedzając na mecie reprezentanta NRD Malitza 3.07,41.

Drużynowo etap wygrała NRD przed Rumunią i Bułgarią — wszystkie zespoły w jednakowym czasie 9.26,59.

Po V etapie indywidualnie prowadzi Malitz (NRD), a w klasyfikacji zespołowej na pierwsze miejsce wysunęła się Rumunia. Drużyna polska spadła na czwarte miejsce.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. Malitz (NRD) — 16.22,40. 2. Mohammed Ben Ahmed (Maroko) — 16.23,10, 3. Paradowski (Polska) — 16.23,40, 4. Koczew (Bułgaria) — 16.24,40, 5. Georgiew (Bułgaria) — 16.24,40, 8. Pancek Polska) — 16.28,45, 12. Bedyński (Polska), 16. Grabowski (Polska).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. Rumunia — 49.15.09, 2. Bułgaria — 49.15,14, 3. NRD — 49.15,28, 4. Polska — 49.17,30.

W czwartek, 17 bm., kolarze wystartują do VI etapu Beni — Suef—Fayoum (86 km).

Ciekawostki łódzkie

■ Do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w tenisie stołowym (Sztokholm 7.—15. III.) zakwalifikował się, oprócz Kusińskiego, Roslana i Arbacha, również łodzianin Supel. Piątego reprezentanta wyłoni eliminacja między Calińskim z Warszawy i Iwachowem z Wrocławia, która odbędzie się dziś, o godz. 20 w sali przy ul. Tylnej 6.

● Nowopowstały KS „Energetyka" przystępuje do pracy. Czynne są już sekcje: koszykówki, piłki nożnej, tenisa stołowego i motocyklowa. W stadium organizacji jest sekcja szermiercza. Sportowcy Energetyki korzystają z sali przy ul. Tuwima 56. Treningi piłkarzy odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18 do 20.30. Trenerem piłkarzy jest Rączko.

■ W związku ze znaczną poprawą warunków atmosferycznych wyznaczony został nowy termin mistrzostw narciarskich Łodzi. Podawaliśmy, że mistrzostwa miały się odbyć 6 bm., ale ze względu na brak śniegu, narciarze musieli cierpliwie czekać na nowe opady. Ostatecznie mistrzostwa rozegrane mają być w dniach 26—27 bm. w ośrodku sportowym AZS w Rogach. Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje Sekcja Narciarska ŁKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5 do dnia 19 bm.

ŁKS „umocnił się" na pozycji outsidera

ale postanowił drogo sprzedać swą skórę

od soboty — ruch

na lodowisku przy Al. Unii

Nareszcie mróz ścisnął i hokeiści ŁKS doczekali się tak upragnionego własnego lodowiska, brak którego dotkliwie odczuwali. Właśnie nie czym innym, jak brakiem lodowiska tłumaczą oni między innymi swoje dotychczasowe niepowodzenia w rozgrywkach ligowych.

Nie negujemy, iż drużyna nie posiadająca możliwości prowadzenia stałych, systematycznych treningów, ma nierówny start w porównaniu z innymi uczestnikami mistrzostw, zwłaszcza, jeśli chodzi o zespoły Warszawy i Katowic, dysponujące sztucznymi torami lodowymi, ale nie sądzimy również, żeby jedynie tym dało się wytłumaczyć dotychczasowe porażki łodzian. Są naszym zdaniem jeszcze i inne przyczyny, może nie tak bardzo rzucające się miłośnikom hokeja w oczy, tym niemniej bardzo istotne.

Mamy tutaj na myśli stosunek kierownictwa ŁKS do swojej drużyny hokejowej, a więc brak dostatecznego zainteresowania się nią i zaopiekowania. To prawda, iż kierownictwo zdobyło się na poważny wydatek finansowy i przed rozpoczęciem sezonu wysłało drużynę na obóz, nam jednak chodzi nie o to. Nam chodzi o troskę i opiekę nad tym zespołem na codzień, a takiej opieki hokeiści nie zaznali i jakoś nie mogą się jej doczekać. Jeśli okazywaną im troskę i opiekę porównać z tą, jaką otacza się drużynę piłkarzy, to równa się ona niemal zeru.

Brak opieki siłą faktu działa na łódzkich mistrzów kauczukowego krążka w sposób destrukcyjny i dzisiaj ten młody zespół, znany nam wszystkim z wielkiego zapału, gra z mniejszym zębem, sprawiając wrażenie ptaka rozpoczynającego lot jakby z podwiązanymi skrzydłami.

Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę, to nie dziwmy się, że pozycja hokeistów łódzkich w pierwszej lidze, tak jak dzisiaj przedstawia się sprawa, jest niemal że stracona. **Tym niemniej hokeiści ŁKS nie rezygnują — postanowili oni drogo sprzedać swoją skórę.**

W porę przyszło obniżenie temperatury, bowiem, za kilka dni wznowione zostaną spotkania ligowe przerwane na jakiś czas w związku z wyjazdem polskiej reprezentacji hokejowej do ZSRR. Przerwę tę hokeiści ŁKS wykorzystali na przeprowadzenie solidnego treningu, by lepiej, niż dotychczas, stawić czoła najbliższym swoim przeciwnikom — katowickiemu Startowi i Podhalu z Nowego Targu. **Oba te spotkania rozegrane zostaną w Łodzi: ze Startem w poniedziałek 21 bm., a z Podhalem — w czwartek 24 bm. Przed tym jednak drużyna ŁKS zmierzy się w towarzyskim spotkaniu z reprezentacją Łodzi. Mecz ten odbędzie się w sobotę 19 bm. na lodowisku przy Al. Unii o godz. 18. W skład reprezentacji Łodzi wejdą zawodnicy GWKS między którymi poznamy również hokeistów ŁKS odbywających służbę wojskową, a następnie Sparty i Startu.**

Już myślą o WYŚCIGU POKOJU

Komitet organizacyjny X Wyścigu Pokoju wysłał zaproszenia 17 federacjom krajowym: Anglii, Belgii, Bułgarii, Danii, Egiptu, Finlandii, Francji, Holandii, Włoch, Jugosławii, Luksemburga, Węgier, Austrii, Rumunii, ZSRR, Szwecji, NRF. W tegorocznym wyścigu weźmie więc prawdopodobnie udział 20 reprezentacji (łącznie z zespołami NRD, CSR, Polski).

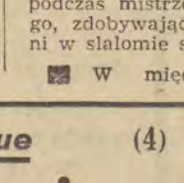

Do organizatorów wyścigu nadeszła depesza od kolarzy Syrii, którzy również pragną startować w naszej imprezie. Ponieważ jednak postanowiono ograniczyć liczbę startujących państw do 20, udział Syryjczyków rozpatrzony będzie na wspólnym posiedzeniu organizatorów.

Na posiedzeniu sekcji kolarskiej CSR wielokrotny uczestnik i triumfator Wyścigu Pokoju Jan Vesely zapowiedział swój start w jubileuszowym wyścigu.

O wszystkim po trochu

■ Bawiąca wraz z ekipą węgierskich narciarzy w Zakopanem znana specjalistka konkurencji alpejskich Kovari sprawiła wielką niespodziankę podczas mistrzostw Zakopanego, zdobywając tytuł mistrzyni w slalomie specjalnym.

■ W międzypaństwowym meczu piłki ręcznej rozegranym w Kilonii, NRF pokonała Francję 35:9 (18:5).

■ W finale gry pojedyńczej mężczyzn o puchar Pierre Gillou, czołowy tenisista szwedzki Davidson pokonał Amerykanina Richardsona 8:6, 4:6, 0:6, 6:4, 6:4.

Uwaga! Uwaga!
Dziś, w sali WDK
o godz. 18
SPOTKANIE
SPORTOWCÓW
Z KANDYDATAMI
NA POSŁÓW
Tatarkówną -
Majkowską
Logą-Sowińskim
Ajnenkielem

W głosowaniu na kandydatów

Frontu Jedności Narodu widzę jedynie słuszną drogę

— mówi znany hokeista ŁKS

Tadeusz Szkup

Nie trzeba specjalnej wnikliwości, by dostrzec, że te przemiany, które dokonują się w naszym sporcie, mają związek z uchwałami VIII Plenum partii. Walczymy o odnowę ruchu sportowego, o przywrócenie sportowi jego właściwego znaczenia, walczymy o to, by przekształciło się podejście młodzieży do sportu, by zawodnika po powrocie z zagranicy koledzy nie pytali, ile zarobił, lecz co zwiedził.

Myślę, że uzdrowienie stosunków w naszym sporcie leży na sercu nie tylko nam działaczom, trenerom i zawodnikom, ale i całemu społeczeństwu, a zatem te sprawy powinny być omówione przez posłów na Sejm. Z ich działalnością, działalnością przyszłych posłów wiążemy duże nadzieje na polepszenie wielu rzeczy w naszym łódzkim sporcie. Tym bardziej, że troski o nasz łódzki sport we właściwym zrozumieniu nie widzieliśmy u dotychczasowych posłów. Chyba właśnie nowym ludziom w Sejmie wysuniętym przez łódzkich wyborców powierzymy m. in. sprawę Hali Sportowej, która tyle już lat czeka na wykończenie. Osobiście jestem przekonany, że nasi kandydaci nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, że dobrze będą reprezentować interesy Łodzi i interesy całego naszego państwa. I dlatego w głosowaniu na kandydatów Frontu Jedności Narodu widzę jedynie słuszną drogę.

Kolejarz zawiadamia

Rada koła sportowego Kolejarz przy DOKP w Łodzi, zawiadamia wszystkich swoich czynnych zawodników i sympatyków, że walne zebranie koła odbędzie się w dniu 18 stycznia 1957 r. o godz. 17, w świetlicy dyrekcji, wejście od ul. Zachodniej nr 97. Z uwagi na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Radio

CZWARTEK, 17 STYCZNIA

15.10 Utwory Daniela van Goens'a. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno - muzyczna pt. „Tańce i zabawy z piosenkami". 16.05 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha. 16.50 „Ostrzeżenie" — pog. A. Putla. 17.00 (Ł) Audycja dla młodzieży. 17.15 (Ł) „Runda z piosenką". 17.35 (Ł) Zapraszamy do tańca. 18.10 Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Poetycki przegląd prasowy. 19.00 Koncert życzeń. 20.25 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki o Warszawie. 20.50 „Diabły kapitana Van Tocha" — słuchowisko. 22.50 Muzyka taneczna. 23.20 Fragmenty z oper Wagnera.

TELEWIZJA
czwartek, 17 stycznia

Godz. 17. 1. Audycja dla dzieci: film pt. „Czarodziejskie dary", film pt. „Dwie Dorotki", pogawędka z reżyserem, filmy pt. „Magiczne zabawki", „Słoń i mrówka", „Nieposłuszny kotek". 2. Telewizyjna kronika filmowa. 3. Film fabularny pt. „Przygoda w Złotej Zatoce".

Druga porażka Duesseldorfu

Prosna (Kalisz) wygrywa 12:8

Bawiąca w Polsce drużyna pięściarska Boxing z Duesseldorfu (NRF) poniosła drugą kolejną porażkę przegrywając w Kaliszu z Prosną 8:12. Zwycięstwo Prosny jest niewątpliwie dużą niespodzianką, gdyż w drużynie niemieckiej walczyło 3 wicemistrzów NRF — Homberg, Herper i Keul.

Zawodnicy niemieccy zaprezentowali się, mimo porażki, dobrze. Jest to zespół bojowy, walczący na dobrym poziomie technicznym. Na najlepszą notę wśród nich zasłużył Homberg, który w wadze muszej w pięknym stylu pokonał Wasilewskiego, Tuż za nim należy postawić zawodników Prosny Grzelaka, który znokautował w III rundzie Minkego i Kosickiego, który pokonał Gaspera. Zawiódł w drużynie kaliskiej Gościniak, który w wadze lekkiej przegrał wysoko z Herperem. Jedyny werdykt, który budzi zastrzeżenie — to przyznanie w wadze koguciej zwycięstwa Krysiakowi nad Prengielem. Kaliszanin zasłużył najwyżej na remis.

Erich Maria Remarque (4)

Czas życia i czas śmierci

(Streszczenie poprzednich rozdziałów)

Mała rosyjska wieś. Walczono o nią kilka miesięcy. Po kilkakrotnym przejściu z rąk do rąk, w wiosce pozostały ruiny, zgliszcza i... trupy. Grupa niemieckich żołnierzy odkopuje zasypane śniegiem „ludzkie resztki". W pewnej chwili rozpoznają w zmarzniętym trupie oficera ze swej kompanii, Reickego, który poległ na jesieni. Dowodzący grupą oficer każe zwłoki przenieść do wsi i pogrzebać z należnymi honorami.

Żołnierze zapędzają do kopania grobu dla Reickego jednego z przychwyconych Rosjan. Więzień wykopawszy dół odprowadzony zostaje w inne miejsce, gdzie z kolei kopie groby dla siebie i swych towarzyszy. Tymczasem Niemcy licytują się, który którego więźnia ma rozstrzelać...

Z domu dowódcy kompanii wyszedł podporucznik Müller z pierwszego plutonu. Zastępował Rahego przy egzekucji. To absurdalne, ale często jeszcze zachowywano pozory. Nie wiadomo było, czy ci czterej Rosjanie są partyzantami, czy nie, lecz przesłuchano ich i skazano jak najbardziej formalnie, choć nie dano im najmniejszej możliwości obrony. Cóż było zresztą do udowodnienia? Podobno mieli broń. Teraz zostaną rozstrzelani z zachowaniem całego rytuału i w asyście oficera. Jakby im to w gruncie rzeczy nie było obojętne.

Podporucznk Müller miał dwadzieścia jeden lat. Przed sześcioma tygodniami przydzielono go do tej kompanii. Popatrzył na skazanych i odczytał wyrok.

—Krowa dla mnie — szepnął Steinbrenner.

Graeber spojrzał na kobietę. Stała spokojnie przed grobem w swojej czerwonej spódnicy. Była młoda, silna, zdrowa i stworzona do rodzenia dzieci. Nie rozumiała ani słowa z tego, co czytał Müller, ale wiedziała, że to wyrok śmierci. Wiedziała, że za kilka minut życie, które tak silnie tętniło w jej żyłach, ustanie na zawsze. A mimo to stała spokojnie, jak gdyby nigdy nic, i wydawało się jedynie, że marznie z lekka w porannym chłodzie.

Graeber zauważył, że Mücke, zaaferowany, szepcze coś do ucha podporucznikowi. Müller podniósł wzrok.

— Nie można tego potem zrobić?

— Lepiej teraz, panie poruczniku. Wygodniej.

— Dobrze. Róbcie, jak chcecie.

Mücke wystąpił naprzód.

— Powiedz temu tam, żeby ściągnął buty — zwrócił się do starego Rosjanina, który rozumiał po niemiecku, i wskazał na młodszego jeńca.

Stary przełożył rozkaz towarzyszowi. Mówił cicho i niemal śpiewnie. Tamten, wątły mężczyzna, nie zrozumiał początkowo, o co chodzi.

— Prędzej! — warknął Mücke. — Buty! Ściągaj buty!

Starzec powtórzył swoje słowa. Wreszcie młodszy zrozumiał i śpiesznie, jak ktoś, kto zaniedbał obowiązku, zaczął ściągać buty. Zataczał się przy tym, stojąc na jednej nodze.

„Dlaczego się tak śpieszy? — myślał Graeber. — Chce umrzeć o minutę prędzej?"

Mężczyzna podniósł buty i podał je usłużnie Mückemu. Były dobre. Mücke burknął coś i wskazał na bok. Rosjanin odstawił buty i wrócił do szeregu. Stał teraz na śniegu w brudnych onucach, z których wystawały żółte paluchy; podkurczał je, zmieszany.

Mücke zlustrował pozostałych Rosjan. U kobiety zauważył futrzane rękawice. Kazał je dołożyć do butów. Przez chwilę jeszcze przyglądał się czerwonej spódnicy. Była nie zniszczona i z dobrego materiału. Steinbrenner zachichotał ukradkiem, ale Mücke zostawił kobietę w spokoju. Nie wiadomo, czy bał się Rahego, który ze swego okna mógł obserwować egzekucję, czy też nie wiedział po prostu, co począć ze spódnicą. Cofnął się.

Kobieta powiedziała szybko kilka słów po rosyjsku.

— Spytajcie ją, czego jeszcze chce — odezwał się podporucznik Müller. Był bardzo blady, pierwszy raz w życiu brał udział w egzekucji.

Mücke spytał starego Rosjanina.

— Ona nic nie chce. Przeklina was tylko.

— Co? — zawołał Müller nie dosłyszawszy.

— Przeklina was — powtórzył Rosjanin głośniej. — Przeklina was i wszystkich Niemców, którzy znajdują się na rosyjskiej ziemi! Przeklina wasze dzieci! Ona życzy wam, aby jej dzieci zabijały tak kiedyś wasze dzieci, jak wy nas teraz zabijacie.

— Co za bezczelność! — Mücke wlepił wzrok w kobietę.

— Ona ma dwoje dzieci — ciągnął dalej starzec. — A ja mam trzech synów.

— Dosyć, Mücke! — zawołał Müller nerwowo. — Nie jesteśmy spowiednikami. Baczność!

Żołnierze znieruchomieli. Graeber, który znów ściągnął rękawice, mocniej ujął karabin. Duży i wskazujący palec przywarły do zimnej stali. Obok niego stał Hirschland. Zżółkł, lecz stał, nieporuszony. Graeber postanowił celować w pierwszego Rosjanina z lewej strony. Początkowo, gdy przydzielano go do plutonu egzekucyjnego, strzelał w powietrze. Ale później już tego nie robił. W ten sposób nie oddawało się przysługi skazańcom. Inni postępowali podobnie i zdarzało się, że prawie wszyscy rozmyślnie chybiali. Egzekucję powtarzano, tak że jeńcy rozstrzeliwani byli dwukrotnie. Raz wprawdzie jakaś kobieta, gdy nie została trafiona, padła na kolana i ze łzami w oczach dziękowała za tę jedną czy dwie minuty życia, które w ten sposób jeszcze zyskała. Graeber niechętnie ją wspominał. Zresztą tego rodzaju historie już się więcej nie zdarzyły.

— Cel!

Nad muszką karabinu Graeber widział Rosjanina. Był to ów starzec z brodą i niebieskimi oczami. Celownik rozcinał mu twarz na dwoje. Graeber obniżył lufę. Ostatnim razem odstrzelił skazańcowi szczękę. „Pierś jest pewniejsza" — pomyślał. Spostrzegł, że Hirschland unosi wyżej lufę i chce strzelać ponad głowy.

— Mücke cię widzi! — szepnął. — Opuść niżej! Bardziej na bok!

Hirschland obniżył wylot karabinu.

— Ognia — padła komenda.

Rosjanin jak gdyby się uniósł i chciał podbiec do Graebera. Wygiął się niby postać odbita w krzywym zwierciadle ustawionym w jarmacznej budzie. Wygiął się i runął w tył do grobu. I tylko nogi jego sterczały na zewnątrz.

Dwaj inni padli tam, gdzie stali. Ten bez butów w ostatniej chwili poderwał ręce, aby osłonić twarz. Jedna dłoń zwisała teraz na ścięgnach jak łachman. Rosjanom nie skrępowano rąk ani nie zawiązano oczu. Po prostu zapomniano o tym.

(d. c. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK". REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nacz. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nacz. wewn. 35. Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy" 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37 Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze

D-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.